Rok II WRZESIEŃ 1933 Nr. 9

Orzecznictwo Sądów Najwyższych

w sprawach podatkowych i administracyjnych

MIESIĘCZNIK

ZAŁOŻYCIEL i WYDAWCA
WYDAWNICTWO „BIBLJOTEKA PRAWNICZA"
WARSZAWA — SENATORSKA 6

TREŚĆ NUMERU DZIEWIĄTEGO.

ORZECZENIA.

Ciąg dalszy treści na stronie 3-ej okładki.

387.

PODATEK DOCHODOWY.

Strata w kapitale, pożyczonym przez podatnika spółce z ogr. odp., której jest spólnikiem.

Strata w kapitale, pożyczonym spółce z ogr. odp. przez spólnika, nie ulega potrąceniu z dochodu spólnika. (Teza).

Wyrok NTA z 29 maja 1933 l. rej. 6586/30 w sprawie Józefa Karczewskiego przeciw Komisji Odwoławczej przy Izbie Skarbowej Grodzkiej w Warszawie w przedmiocie wymiaru podatku dochodowego na r. 1928.

Skarżący w zeznaniu na r. 1928 potrącił z dochodów, osiągniętych z innych źródeł, stratę w kwocie zł 24.716,04, poniesioną na pożyczce, udzielonej spółce z ogr. odp., której skarżący jest spólnikiem. Według przedłożonego przez podatnika w postępowaniu wymiarowem odpisu protokółu zgromadzenia spólników z 26 lutego 1928, podatnik „wyraża zgodę na częściowe pokrycie strat (spółki) z należnej mu sumy do wysokości 7%, t. zn. zrzeka się na ten cel zł 24.716,04". Władza wymiarowa nie uznała kwoty tej za potrącalną, a Komisja Odwoławcza orzeczeniem z 6 czerwca 1930 nie uwzględniła wniesionego przeciw temu odwołania, podając w uzasadnieniu, że jest to strata majątkowa, ponadto strata ujawniona dopiero 26 lutego 1928, a zatem po upływie roku operacyjnego.

Skarga, wniesiona na to orzeczenie, zarzuca naruszenie art. 6, 9, 13 i 21 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z 1925 r.).

NTA rozważył, co następuje:

Zwalczając pierwszy motyw zaskarżonego orzeczenia, skarga wywodzi, że udzielenie spółce z ogr. odp. pożyczki było dla skarżącego operacją konieczną, nietylko zmierzającą do osiągnięcia zysku podatkowego w postaci procentów od pożyczonego kapitału, ale ponadto do osiągnięcia korzyści z podtrzymania przedsiębiorstwa, a zatem strata na tej pożyczce, jako pochodząca z operacji handlowej, powinna być potrącona z dochodu na zasadzie art. 6 i 9 ustawy.

Zapatrywanie to nie jest trafne. Jak to bowiem NTA już wyjaśnił w wyroku z 9 października 1931 l. rej. 1401/29 (Zbiór wyroków Nr. 485 S), wobec przepisów art. 6 ust. 1, art. 8 p. 2 i 6 oraz art. 9 ustawy pojęcie potrącalnej straty w danem źródle dochodu jest ściśle ograniczone. Poza bowiem wspomnianemi w art. 6 ust. 1 ustawy stratami w przedmiotach, podlegających zużyciu i służących do osiągnię-

cia dochodu, do potrącenia nadają się w myśl powołanych wyżej przepisów prawa jedynie straty, wynikłe przy eksploatacji danego źródła. W grę mogą więc wchodzić tylko takie straty, które zmniejszają lub całkowicie pochłaniają wyniki eksploatacyjne danego źródła, nie zaś takie, które powodują ubytek samej substancji źródła. W tem rozumieniu za stratę w źródle, o której mówi art. 9 ustawy, należy uważać sumę potrącalnych wydatków, czyli kosztów (łącznie z odpisami oraz stratami eksploatacyjnemi), które nie znajdują pokrycia w przychodach z tego samego źródła i w tym samym okresie gospodarczym.

Przechodząc do rozważanego przypadku, należy stwierdzić, że dochód z pożyczek należy do kategorji dochodów z „kapitałów pieniężnych i praw majątkowych", o której mowa w art. 3 p. 5 i art. 19 ustawy. Do potrącalnych wydatków przy takiem źródle należą jedynie koszty eksploatacji oraz straty w podanych wyżej granicach, z wykluczeniem strat w substancji, t. j. w samym kapitale. Skarżący utracił część pożyczonego kapitału. Strata ta dotyka wyłącznie substancji źródła, nie ma zaś charakteru straty eksploatacyjnej, nie będąc kosztami eksploatacji, t. j. koniecznym wydatkiem na osiągnięcie, zachowanie i zabezpieczenie przychodów. Słusznie tedy władza uznała, że strata ta, jako niezwiązana z osiągnięciem dochodu, nie nadawała się do potrącenia przy obliczaniu podstaw wymiaru podatku.

Z tych powodów NTA oddalił skargę, jako nieuzasadnioną, nie wdając się w rozpoznanie zarzutów skargi, skierowanych przeciw drugiemu motywowi zaskarżonego orzeczenia, dotyczącemu momentu ujawnienia straty.

Słusznie ze stanowiska ustawy rozstrzygnął NTA, że strata w kapitale, pożyczonym spółce z ogr. odp. przez spólnika, nie podlega potrąceniu z dochodu spólnika.

Stanowisko powyższe prowadzi jednak oczywiście do niesłusznych gospodarczych konsekwencyj. Poza przypadkiem quaestionis przytoczyć możemy, że np. dochód, uzyskany w ciągu 11 miesięcy z nieruchomości, jest przedmiotem podatku, chociażby w 12-ym miesiącu nieruchomość się spaliła. Pożar składu towaru nie jest również stratą potrącalną z dochodu przedsiębiorstwa. Mamy więc tu do czynienia z wypadkiem, o jakim literatura niemiecka mówi, że jest to „świadomie niesłuszne prawo". (Drugim takim wypadkiem jest opodatkowanie zysków tak zw. sanacyjnych — p. wyrok NTA z 10 października 1930 l. rej. 2558/28, Zbiór wyroków Nr. 363 S i moją glosę w OSP, X, 98).

Powyższemu stanowi rzeczy mógłby zaradzić tylko przepis o obniżeniu wymiaru w razie, gdyby z powodu wymiaru płatnik miał być niesłusznie obciążony.

W. J. Szatensztejn

388.

PODATEK DOCHODOWY.

Odsetki od długów: Związek gospodarczy ze źródłem dochodu.

Związek gospodarczy, wymagany art. 10 ustęp przedostatni ustawy o podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z 1925 r.), musi istnieć pomiędzy wydatkiem a tem źródłem dochodu, na którem wydatek ten ciąży. (Teza).

Wyrok NTA z 20 marca 1933 l. rej. 7422/30, 7423/30, 8004/30, 9291/31 w sprawie Aleksandra Neumana w Warszawie przeciw Komisji Odwoławczej przy Izbie Skarbowej Grodzkiej w Warszawie w przedmiocie wymiaru podatku dochodowego na lata 1927—1930.

...Komisja Odwoławcza nie uwzględniła zarzutu odwołania co do nieodliczenia od dochodu sumy 23.355 zł, przekazanej przez płatnika w r. 1926 do banku w Londynie na poczet procentów od zaciągniętego długu, zabezpieczonego na hipotece nieruchomości płatnika, ponieważ pożyczka zaciągnięta była przez płatnika w wyniku bankructwa cukrowni Ł., której weksle płatnik żyrował, a zatem wydatki, ponoszone przez płatnika z tego tytułu w formie procentów, nie pozostają w żadnym związku gospodarczym ze źródłem dochodu, podlegającem w danym wypadku opodatkowaniu, t. zn. z nieruchomością. Z uwagi na powyższe, stosownie do postanowień ustępu przedostatniego art. 10 oraz art. 8 ustawy, odsetki wyżej wymienione nie podlegają odliczeniu od ogólnego dochodu płatnika, osiągniętego w 1926 r.

Na powyższą decyzję Komisji Odwoławczej wniósł płatnik skargę kasacyjną.

Analogicznie przedstawiają się sprawy, objęte skargami za lata następne.

Skargi zarzucają, iż pozwana władza błędnie interpretuje przepis art. 10 ustęp przedostatni ustawy, przyjmując, że wydatki na odsetki od długów są w myśl powyższego przepisu tylko o tyle odliczalne, o ile pozostają w związku gospodarczym z *pewnem źródłem* dochodu. Zdaniem bowiem strony skarżącej, wspomniany przepis ma na myśli nie poszczególne, lecz *wszystkie źródła* dochodu (art. 6 ustawy), wobec czego związek gospodarczy między zapłatą odsetek a źródłami dochodu, o którym w owym przepisie mowa, polega na tem, że zapłata odsetek winna być usprawiedliwiona gospodarczemi interesami płatnika.

W tym stanie rzeczy należało zająć się wykładnią przepisu ustawy, stanowiącego, iż będące w mowie wydatki ulegają potrąceniu tylko o tyle, o ile pozostają w związku gospodarczym ze źródłami dochodu, podlegającego podatkowi.

Otóż NTA, wbrew zapatrywaniu skargi, stanął na stanowisku, że ustawodawca, używając w tym przepisie określenia „źródła dochodu", tak co do warunku, że dany wydatek musi ciążyć na „źródłach dochodu", jak i że musi z „temi źródłami" pozostawać w związku gospodarczym, miał na myśli w obu przypadkach te same i to indywidualne źródła, a nie całość majątku podatnika, z którego on czerpie dochody.

Przedewszystkiem bowiem z gramatycznej wykładni nie wynika, by ustawodawca określeniem: „źródła" operował jedynie jako sumą wszystkich, do jednego płatnika należących, źródeł. Ustawa używa jednolitego określenia, znamionującego całość przedmiotu opodatkowania, tylko przy pojęciu dochodu, mówiąc (w art. 6, 10, 13, 21) o dochodzie ogólnym, natomiast co do źródeł, stale je indywidualizuje (art. 3, 4, 7, 8, 11, 12), określając w art. 15—20 specjalne, od rodzaju źródła zależne, sposoby ustalania czerpanego zeń dochodu, dalej omawiając w art. 9 kompensowanie strat i dochodów z poszczególnych źródeł. Należy tedy z uwagi na zawartą w powołanych przepisach prawa wyraźną konstrukcję podatku, w szczególności na sposób określenia elementów ogólnego dochodu, przyjść do wniosku, że ustawa stale i wyłącznie operuje określeniem „źródła" w pojęciu jednego lub więcej źródeł indywidualnych, nie zaś w pojęciu jedności majątkowej płatnika.

W dalszej konsekwencji należy przyjąć, że nietylko w obu wspomnianych już wyżej warunkach odliczalności jest mowa o tych samych źródłach, ale też że związek gospodarczy, wymagany w drugim z rzeczonych warunków, musi istnieć co do tych właśnie źródeł, które są danym wydatkiem obciążone.

W konkretnym przypadku niema sporu co do tego, że wydatek obciąża nieruchomość z tytułu zahipotekowanego na niej długu, spornem jest jedynie, czy ta okoliczność przesądza już na niekorzyść płatnika drugi z wymaganych warunków, w szczególności, czy zmusza do rozpatrywania kwestji jedynie pod tym kątem widzenia, czy ten wydatek związany jest właśnie z daną nieruchomością, jako źródłem dochodu. Otóż NTA w konsekwencji swego wyłuszczonego wyżej zapatrywania prawnego musiał dojść do konkluzji, że konieczny jest związek gospodarczy właśnie z danem źródłem, czyli z nieruchomością. Sam jednak płatnik nie twierdzi, by dług, od którego odsetki odliczył od ogólnego dochodu, był związany gospodarczo z nieruchomością, po-

za tem, iż chodziło mu o ratowanie zagrożonego majątku, co oczywiście nie wyczerpuje pojęcia związku gospodarczego, a zatem związku, charakteryzującego się przedewszystkiem wymogami gospodarki danem źródłem już przy powstawaniu zobowiązania, rodzącego te wydatki, o których potrącenie chodzi.

Z powyższych przyczyn NTA oddalił skargi, jako nieuzasadnione.

389.

PODATEK DOCHODOWY.

Wynagrodzenia członków zarządu — zwracane płatniczce przez osobę trzecią.

Dla kwestji zastosowania ograniczenia z art. 21 ust. 3 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z 1925 r.) nie jest istotne, że wydatek na wynagrodzenia i pensje wymienionych tam osób jest na mocy umowy zwracany płatniczce przez osobę trzecią.

Wyrok NTA z 28 czerwca 1933 l. rej. 484/30 w sprawie firmy „Energja" Sp. z ogr. odp. w Warszawie przeciw Komisji Odwoławczej przy Izbie Skarbowej Grodzkiej w Warszawie w przedmiocie wymiaru podatku dochodowego na r. 1928.

...Na podstawie wyniku rewizji ksiąg handlowych firmy, przy której stwierdzono, że „współwłaściciele firmy" Eli S. i Mieczysław S. wybrali z rachunku pensji kwotę 42.000 zł, doliczyła Komisja Szacunkowa do zysku bilansowego pensje wybrane przez wspomnianych spólników, będących zarządcami Spółki, (po odliczeniu 15% kapitału zakładowego) w kwocie 40.372 zł 50 gr. Zarówno w wyjaśnieniach, złożonych na wezwanie Przewodniczącego Komisji Szacunkowej, jak w odwołaniu od wymiaru firma twierdziła, że doliczenie wspomnianych pensyj jest nieuzasadnione i narusza postanowienia art. 21 ustawy o podatku dochodowym, ponieważ pensje te otrzymali Eli S. i Mieczysław S. faktycznie od firmy S. w Wiedniu, którą skarżąca firma reprezentuje, i to zupełnie niezależnie od prowizji, pobieranej przez skarżącą od firmy S. za dokonane dla niej transakcje. Pensje te więc, wywodziła skarżąca, nie mają nic wspólnego z jej dochodem.

Na orzeczenie Komisji Odwoławczej z 13 września 1929, którem odwołania tego nie uwzględniono, firma wniosła skargę, powtarzającą wywody i zarzuty odwołania.

NTA uznał skargę za nieuzasadnioną. Jak to bowiem NTA już orzekł i uzasadnił w swoim wyroku z 30 stycznia 1931 l. rej. 3238/28 (Zbiór wyroków Nr. 421 S) w sprawie tej samej firmy w przedmiocie

wymiaru podatku dochodowego na r. 1927, dla kwestji zastosowania ograniczenia z art. 21 ust. 3 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z 1925 r.) nie jest istotne, że wydatek na wynagrodzenia i pensje wymienionych tam osób jest na mocy umowy zwracany płatniczce przez osobę trzecią.

Z powyższych powodów NTA skargę oddalił.

390.

PODATEK DOCHODOWY.

Zwyżka podatkowa dla podatników nieżonatych lub niezamężnych: Zawarcie związku małżeńskiego dopiero w roku podatkowym.

Dla zastosowania zwyżki z art. 26 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z 1925 r.) decydujący jest stan osobowy podatnika w roku, poprzedzającym rok podatkowy.

Wyrok NTA z 27 stycznia 1933 l. rej. 4394/32 w sprawie Dr. Jana Sławskiego w Poznaniu przeciw Komisji Odwoławczej w Poznaniu w przedmiocie wymiaru podatku dochodowego na r. 1926.

...Pozwana władza, traktując art. 26 w związku z art. 13 ustawy, stoi na stanowisku, że dla wymiaru 20% podwyżki z art. 26 jest miarodajny stan z roku poprzedzającego rok podatkowy, a nie stan, w którym się znajduje płatnik w chwili wypełnienia zeznania o dochodzie; wręcz odmiennego poglądu jest strona skarżąca.

Otóż już sama gramatyczna wykładnia przepisu art. 26 ustawy, traktowanego w łączności z przepisem art. 13, prowadzi do wniosku, że słuszna jest interpretacja, nadawana art. 26 przez władzę pozwaną. Z brzmienia bowiem art. 26 („podatników nieżonatych lub niezamężnych“, „nie mających ...“, „lecz osiągających“) wynika, że podwyżka, w jego przepisie przewidziana, znajduje zastosowanie, gdy podatnik, będący osobą nieżonatą lub niezamężną, nie ma na utrzymaniu żadnego członka rodziny, lecz osiąga dochód ponad 3.600 zł, że zatem musi zachodzić współczesność stanu personalnego (nieżonaty, niezamężna) z nieutrzymywaniem żadnego członka rodziny, a osiąganiem dochodu ponad 3.600 zł. Gdy zaś według art. 13 ustawy opodatkowaniu podlegają dochody, osiągnięte w ostatnim roku kalendarzowym lub w ostatnim roku operacyjnym, względnie gospodarczym, poprzedzającym rok podatkowy, natenczas, mając na uwadze współczesność, o której mowa wyżej, dochodzi się do wniosku, że wymogiem zastosowalności art. 26 ustawy jest, by podatnik

w okresie czasu przewidzianym w art. 13 ustawy znajdował się w warunkach, przewidzianych w art. 26 dla kategorji objętych tym przepisem podatników. Odpowiada to zresztą zasadniczej strukturze wymiaru państwowego podatku dochodowego, opartej w myśl art. 13 ustawy na przyjęciu za miarodajny dla wymiaru podatku na pewien rok podatkowy stosunków podatnika z okresu czasu, w powyższym artykule przewidzianego....

391.

PODATEK DOCHODOWY.

Ulgi dla nowowznoszonych budowli: Sumy, zużyte na budowę domu mieszkalnego przez członka rodziny, którego dochód podlega opodatkowaniu u głowy rodziny.

Okoliczność, iż dochód członka rodziny podlega w myśl art. 11 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z 1925 r.) opodatkowaniu u głowy rodziny, nie wyklucza potrącenia z opodatkowanego dochodu na zasadzie art. 33 p. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 22 kwietnia 1927 poz. 372 Dz. Ust. sum, zużytych przez tego członka rodziny na budowę domu mieszkalnego, w granicach wysokości jego dochodu, doliczonego do dochodu głowy rodziny. (Teza).

Wyrok NTA z 9 czerwca 1933 l. rej. 4815/31 w sprawie Walentego i Marji małż. Sypniewskich w Warszawie przeciw Ministerstwu Skarbu w przedmiocie potrącenia od ogólnego dochodu kosztów budowy domu.

...W myśl p. 3 art. 33 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 22 kwietnia 1927 poz. 372 Dz. Ust., przysługuje płatnikom podatku dochodowego prawo potrącenia z ogólnego dochodu, podlegającego podatkowi dochodowemu, kosztów budowy domów mieszkalnych.

Otóż według ust. 2 art. 11 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z 1925 r.) członkowie rodziny podlegają oddzielnemu opodatkowaniu tylko co do dochodów z zajęć zawodowych i wszelkich innych zatrudnień o celach zarobkowych, z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, czyli, jak to trafnie wyjaśnia § 12 rozporządzenia wykonawczego, co do dochodów, płynących wyłącznie z ich pracy fizycznej lub umysłowej. Tylko więc co do tych źródeł dochodów są członkowie rodziny oddzielnymi podatnikami. Natomiast wszystkie inne dochody członków rodziny podlegają w myśl ust. 1 art. 11 doliczeniu do dochodów głowy rodziny pod jedynym warunkiem, aby głowie rodziny przysługiwało prawo rozporządzania te-

mi dochodami lub też prawo ich użytkowania. W tych wypadkach, kiedy takie prawo głowie rodziny przysługuje, a w konsekwencji dochody członków rodziny dolicza się do jej dochodu, głowa rodziny jest płatnikiem podatku dochodowego, przypadającego od dochodów członków rodziny. Atoli ta okoliczność, iż dochód członka rodziny w myśl art. 11 podlega opodatkowaniu u innej osoby jako płatnika, nie wyklucza potrącenia z opodatkowanego dochodu na zasadzie art. 33 p. 3 rozporządzenia o rozbudowie sum, zużytych przez tego członka rodziny na budowę, oczywiście w granicach wysokości jego dochodu, doliczonego do dochodu głowy rodziny.

W konkretnym wypadku skarżący oboje złożyli łącznie zeznanie o dochodzie na r. 1930, wymieniając w niem dochód z budynków i z zajęć zawodowych. Wprawdzie zaś w rubryce zeznania, przeznaczonej na wykazanie dochodu członków rodziny, mieszczącego się w zeznanych sumach dochodu z poszczególnych źródeł, nie wymienili żadnej kwoty, jednak w odwołaniu twierdzili z powołaniem się na art. 11 ustawy o podatku dochodowym, że dochód żony jest doliczony do dochodu męża, i na tym stanie faktycznym oparli zarzut obrazy art. 33 p. 3 rozporządzenia o rozbudowie.

Zaskarżone orzeczenie nie rozprawiło się z tym konkretnym zarzutem odwołania, ograniczając się do uzasadnienia decyzji w formie zupełnie ogólnej „brakiem podstaw prawnych".

Brak w zaskarżonem orzeczeniu rozprawienia się z wymienionym wyżej zarzutem uznał Trybunał za istotną wadliwość postępowania i z tego powodu orzeczenie to na podstawie p. 3 art. 84 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 27 października 1932 poz. 806 Dz. Ust. uchylił.

392.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Odsetki przy sprzedaży na kredyt jako składnik obrotu. Dowód eksportu. Wyjaśnienia podatnika na posiedzeniu Komisji Odwoławczej.

1) Wyłączenie z podstaw opodatkowania odsetek dyskontowych, obciążających nabywców towarów na kredyt, nie jest uzasadnione w przepisie art. 5 p. 7 ustawy.

2) Przepis § 9 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku przemysłowym (poz. 560/25 Dz. Ust.), iż fakt wywozu zagranicę winien być udowodniony deklaracjami celnemi, względnie ich odpisami, nie jest sprzeczny z postanowieniem art. 3 p. 15 ustawy o po-

datku przemysłowym, lecz nie pozbawia płatnika prawa przedstawienia innych dowodów w tych wypadkach, w których udowodnienie deklaracjami celnemi jest dlań z uzasadnionych powodów niemożliwe.

3) Przepis art. 90 ustawy z 15 lipca 1925 o podatku przemysłowym poz. 550 Dz. Ust. ma zastosowanie tylko w postępowaniu przed Komisjami Odwoławczemi, nie ma natomiast zastosowania, gdy instancją odwoławczą jest Izba Skarbowa lub Ministerstwo Skarbu.

Wyrok NTA z 30 stycznia 1933 l. rej. 2080/31 w sprawie firmy „Zakłady Chemiczne Grodzisk" Sp. Akc. w Warszawie przeciw Ministerstwu Skarbu w przedmiocie wymiaru podatku przemysłowego za r. 1929.

...NTA uznał skargę w granicach podniesionych w niej zarzutów za nieuzasadnioną, a to z następujących powodów:

ad a) Przepis art. 90 ustawy o podatku przemysłowym z 15 lipca 1925 poz. 550 Dz. Ust., dotyczący składania przez płatników lub ich pełnomocników ustnych wyjaśnień w związku z wniesionem odwołaniem, odnosi się, jak to już NTA niejednokrotnie orzekł i uzasadnił, tylko do wypadków, gdy instancją odwoławczą jest Komisja Odwoławcza do spraw podatku przemysłowego, nie zaś, gdy tą instancją są władze, wymienione w ust. 2 art. 57 ustawy.

...ad c) Skarżąca firma w piśmie z 29 kwietnia 1930, wystosowanem do władzy wymiarowej na skutek zakwestjonowania przez urzędowego buchaltera żądanego przez skarżącą zwolnienia od podatku obrotów, dokonanych przy eksporcie węgla drzewnego, przyrzekła wprawdzie przedłożyć tejże władzy żądane deklaracje celne, przyrzeczenia swego jednak nie dotrzymała, gdyż ani w postępowaniu wymiarowem, ani też odwoławczem wspomnianych dokumentów nie dostarczyła, ani też nie przytoczyła żadnych powodów, uniemożliwiających jej uczynienie zadość powyższemu obowiązkowi udowodnienia eksportu, opartemu na przepisie § 9 rozporządzenia wykonawczego do ustawy. Jak to NTA w wyroku z 24 września 1930 l. rej. 311/28 [1]) orzekł i uzasadnił, powyższy przepis § 9, iż fakt wywozu zagranicę winien być udowodniony deklaracjami celnemi, względnie ich odpisami, nie jest sprzeczny z postanowieniem art. 3 p. 15 ustawy o podatku przemysłowym i nie pozbawia wprawdzie płatnika prawa udowodnienia eksportu także innemi środkami dowodowemi, ale tylko w tych wypadkach, w których udowodnienie eksportu deklaracjami celnemi jest płatnikowi z uzasadnionych powodów niemożliwe. Powołując się na motywy powyższego wyroku, uznał NTA, iż skarżąca firma nie uczyniła zadość ciążącemu na niej obowiązkowi udowodnienia eks-

---

[1]) Zbiór wyroków NTA Nr. 348 S.

portu deklaracjami celnemi i dlatego uznał żądanie skargi, oparte na postanowieniu p. 15 art. 3 ustawy, za nieuzasadnione.

ad d) Skarżąca domaga się wyeliminowania z podstaw wymiaru kwoty 83.046 zł 45 gr, stanowiącej odsetki dyskontowe od towarów kredytowanych, na zasadzie ustępu ostatniego art. 5 ustawy o podatku przemysłowym.

Cytowany jednak ustęp art. 5 ustawy, wyliczając taksatywnie pozycje, wyłączone z podstaw opodatkowania, nie wymienia kosztów dyskonta jako takiej pozycji, wobec czego oparte na tym przepisie ustawy żądanie skargi uznać należało za nieuzasadnione. Pozatem wyłączenie z podstaw opodatkowania odsetek dyskontowych, obciążających klientów, którzy nabywali towar na kredyt, nie jest także uzasadnione w przepisie art. 5 p. 7 ustawy, jak to NTA orzekł i uzasadnił m. i. w wyroku z 27 maja 1931 l. rej. 2333/29 w sprawie firmy Gebethner i Wolff w Warszawie.

393.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Zmiana co do osoby przedsiębiorcy: Obowiązek zawiadomienia władzy skarbowej w razie ustania dzierżawy przedsiębiorstwa przemysłowego.

1. Dzierżawca przedsiębiorstwa przemysłowego jest co do praw i co do prowadzenia przemysłu uważany za samodzielnego przemysłowca.

2. W razie ustania dzierżawy przedsiębiorstwa przemysłowego i niezawiadomienia o zaszłej zmianie władzy skarbowej w ustawowym terminie miesięcznym, dawne świadectwo, opiewające na osobę byłego dzierżawcy, staje się nieważne.

Wyrok Izby II (s. 3) SN z 13 czerwca 1932 II. 3 K. 224/32.

SN w sprawie Berty F., oskarżonej z art. 98 ustawy z 15 lipca 1925 poz. 550 Dz. Ust., po rozpoznaniu kasacji Prokuratora okręgowego we Lwowie, założonej od wyroku tegoż Sądu z 11 stycznia 1932, na mocy art. 512 i 515 k. p. k. zaskarżony wyrok uchylił.

Orzeczeniem karnem Urzędu Skarbowego z 8 października 1931 skazano oskarżoną Bertę F. na karę w kwocie 990 zł za przekroczenie z art. 98 ustawy z 15 lipca 1925 o podatku przemysłowym, przez to popełnione, że oskarżona od 1 stycznia 1930 prowadziła bez świadectwa hotel we Lwowie.

Po skierowaniu sprawy na drogę sądową na wniosek oskarżonej, Sąd Okręgowy po rozpoznaniu sprawy wyrokiem z 11 stycznia 1932 uniewinnił oskarżoną z oskarżenia o powyższe przestępstwo, przyjmując, że do prowadzenia przedsiębiorstwa uprawniona była na podstawie koncesji oskarżona, która zgłosiła w starostwie Saula F. jako swego z a s t ę p c ę, że F. co roku wykupywał świadectwo przemysłowe i płacił podatek obrotowy, a gdy ustąpił z dniem 1 czerwca 1930, oskarżona z nim się obliczyła, zwracając mu połowę należytości za świadectwo przemysłowe za r. 1930, przyczem F. o swem ustąpieniu zawiadomił władzę podatkową, w danym więc wypadku nie było zmiany w osobie przedsiębiorcy, a ponieważ świadectwo przemysłowe według ustawy potrzebne jest dla przedsiębiorstwa, a nie dla osoby, oskarżona mogła być zdania, że może dalej prowadzić przedsiębiorstwo, skoro świadectwo jest wykupione.

Od tego wyroku Prokurator założył kasację, zarzucając nieprawidłowe zastosowanie ustawy przy określeniu przestępstwa oraz obrazę przepisów postępowania karnego, a mianowicie art. 358 i 377 k. p. k. (art. 494 lit. „a" i „b" k. p. k.), oraz wywodząc, że Sąd doszedł do błędnego wniosku, iż skoro F. zawiadomił władzę podatkową o swem ustąpieniu i objęciu przedsiębiorstwa przez oskarżoną, to tem samem stało się zadość przepisowi art. 36 ustawy o podatku przemysłowym, że mylny jest wniosek Sądu, że świadectwo przemysłowe potrzebne tylko jest dla samego przedsiębiorstwa.

Kasacja Prokuratora jest uzasadniona.

Decydującą kwestją przy rozpoznaniu niniejszej sprawy jest rozstrzygnięcie pytania, czy wskutek ustąpienia F. z prowadzenia przedsiębiorstwa nastąpiła zmiana w osobie przedsiębiorcy, czy w razie twierdzącym oskarżona obowiązana była o zaszłej zmianie zawiadomić władzę podatkową I instancji w ciągu miesiąca celem uzyskania adnotacji zaszłej zmiany stosownie do przepisu art. 36 ustawy o podatku przemysłowym. Na pytanie to należy odpowiedzieć twierdząco. W myśl art. 8 ustawy o prawie przemysłowem z 7 czerwca 1927 poz. 468 Dz. Ust. do prowadzenia przemysłu gospodniego, który obejmuje także hotelarstwo, potrzeba uzyskania koncesji, gdy natomiast do rozpoczęcia prowadzenia innych przemysłów koncesjonowanych wystarcza w myśl art. 7 tej ustawy zawiadomienie władzy przemysłowej I instancji. Prowadzenie przemysłu w myśl ustawy o prawie przemysłowem odbywa się albo osobiście, albo wolno uprawnionemu prowadzenie przemysłu wydzierżawić, przyczem o wydzierżawieniu należy zawiadomić władzę przemysłową (art. 7), a tylko osoby niezdolne do działań prawnych i małoletni oraz osoby prawne muszą mieć ustanowionych zastępców, posiadających ustawowe warunki do prowadze-

nia przemysłu (art. 5). Wedle art. 38 cyt. ustawy, przemysł — ze stałą siedzibą — wolno prowadzić przez zastępcę, który również musi mieć warunki ustawowe prowadzenia odnośnego przemysłu i którego należy zgłosić władzy przemysłowej I instancji. Dzierżawca przedsiębiorstwa przemysłowego jest co do praw i obowiązków i co do prowadzenia przemysłu uważany za przemysłowca samodzielnego. Z powyższego okazuje się, że uprawnieni do prowadzenia przemysłu i prowadzący odnośny przemysł są zarazem przedsiębiorcami, że w razie wydzierżawienia koncesji przemysłowej uprawniony pozostaje ten, kto otrzymał koncesję, zaś przedsiębiorcą na czas dzierżawy jest dzierżawca. Na tem stanowisku pozostaje ustawa o podatku przemysłowym, która za przedsiębiorcę przedewszystkiem uważa każdego płatnika, obowiązanego w myśl art. 52 i 53 tejże ustawy do składania zeznań o obrocie (zob. wyrok Izby II SN z 4 maja 1927 Zbiór orzeczeń Nr. 58/27).

Z ustaleń Sądu wynika, że F. nie był zastępcą oskarżonej w myśl art. 5 ustawy o prawie przemysłowem, wobec czego prowadzenie przemysłu, przyznanego oskarżonej, mogło przejść na niego tylko na podstawie umowy dzierżawy, że oskarżona o zawarciu takiej umowy doniosła władzy przemysłowej stosownie do przepisu art. 7 ustawy o prawie przemysłowem, że więc przedsiębiorcą i płatnikiem był F., skoro wykupywał świadectwa przemysłowe i skoro oskarżona po ukończeniu umowy doniosła do Magistratu m. Lwowa o prowadzeniu odtąd we własnym zarządzie hotelu po ustaniu stosunku dzierżawnego z F., co wynika z dołączonej przez oskarżoną decyzji Magistratu m. Lwowa.

Wskutek ustąpienia F. nastąpiła zmiana w osobie przedsiębiorcy; oskarżona winna była stosownie do art. 36 ustawy o podatku przemysłowym w ciągu miesiąca zawiadomić władzę podatkową I instancji o zaszłej zmianie w osobie przedsiębiorcy, a to celem uzyskania adnotacji o tej zmianie, a ponieważ tego nie uczyniła, świadectwo, opiewające dotychczas na Saula F., przestało być ważne i oskarżona odtąd prowadziła przedsiębiorstwo bez świadectwa, jak gdyby świadectwo wogóle nie było wykupione.

Błędnie również przyjął Sąd, że świadectwo przemysłowe służy tylko odnośnemu przedsiębiorstwu, gdyż przez takie ujęcie sprawy pod względem prawnym stworzyłoby się fikcję, że każde przedsiębiorstwo jest niejako osobą prawną, czego jednak ustawa o podatku przemysłowym nie czyni, mimo istnienia bezsprzecznie w życiu gospodarczem i w literaturze naukowej tendencji w kierunku nadania pojęciu przedsiębiorstwa pewnej odrębności i jakby osobowości (zespół czynności i przedmiotów, universitas rerum). Przez wykup świadectwa przemysłowego następuje ściągnięcie podatku od płatnika, a przez wy-

danie odpowiednich norm państwo stara się zapewnić sobie to prawo i zapobiec ewentualnym nadużyciom. Przepis art. 36 ustawy o podatku przemysłowym ma właśnie na celu przeprowadzenie zmiany osoby przedsiębiorcy lub miejsca wykonywania przedsiębiorstwa za wiedzą władzy skarbowej (w celu umożliwienia ściągnięcia należnych i zaległych opłat i podatków).

Z tych zasad uchylono zaskarżony wyrok celem ponownego rozpatrzenia sprawy z punktu widzenia wyżej przedstawionych poglądów prawnych.

394.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Ustalenie obrotu w drodze oszacowania — zaskarżalność do NTA.

Ustalenie obrotu w drodze oszacowania, dokonane w trybie prawidłowego postępowania, nie podlega co do wysokości rozpoznaniu przez NTA, o ile oszacowanie to nie jest dowolne.

Wyrok NTA z 17 marca 1933 l. rej. 10281/31 w sprawie Marjem Steinwurcel we Lwowie przeciw Komisji Odwoławczej we Lwowie w przedmiocie wymiaru podatku przemysłowego za r. 1929.

... W wypadkach, kiedy władze wymiarowe nie rozporządzają danemi, wystarczającemi do zupełnie ścisłego obliczenia wysokości obrotu, podlegającego opodatkowaniu, jak to np. ma miejsce wówczas, kiedy płatnik popiera zeznaną sumę obrotu prawidłowo prowadzonemi księgami handlowemi, władze te są z mocy przepisu art. 76 ust. 2, art. 89 ust. 1 i 2, art. 91 ust. 1 ustawy z 15 lipca 1925 o podatku przemysłowym poz. 550 Dz. Ust. uprawnione i obowiązane, posiłkując się materjałami, zebranemi w myśl art. 75, i własną znajomością stosunków przedsiębiorstwa, ustalić podstawę wymiaru zapomocą szacunku. Ustalenie takie, dokonane w trybie prawidłowego postępowania, nie podlega co do wysokości rozpoznaniu NTA, według ustalonej przez Trybunał wykładni powołanych przepisów o podatku przemysłowym w związku z art. 3 lit. b) ustawy o NTA poz. 400/26 Dz. Ust. Wyjątek od tej zasady zachodzi tylko o tyle, o ile szacunek obrotu był dowolny. W konkretnym atoli przypadku NTA dowolności w ustaleniu podstawy wymiaru nie mógł się dopatrzeć, skoro władze wymiarowe szacunek wysokości obrotu oparły na wynikach lustracji przedsiębiorstwa i na orzeczeniu informatorów - rzeczoznawców, obznajmionych ze stosunkami przedsiębiorstwa, którzy obrót przedsiębiorstwa określili na kwotę 150.000 zł (przyjętą przez władzę za podstawę wymia-

ru), zaś płatniczka ani w postępowaniu wymiarowem, ani też odwoławczem nie ofiarowała żadnych środków dowodowych na wysokość obrotu swego przedsiębiorstwa, określoną w zeznaniu na 30.000 zł, zaś w skardze na 25.000 zł.

Z powyższych powodów NTA oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

395.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Wykupienie nienależytego świadectwa przemysłowego w przypadku podania w deklaracji cech przedsiębiorstwa, wskazujących na wyższą kategorję przedsiębiorstwa — odpowiedzialność karna.

Kto poda w deklaracji niższą cenę świadectwa przemysłowego i wykupi nienależyte świadectwo, odpowiada z art. 98 ustawy o podatku przemysłowym, choćby określił zgodnie z prawdą cechy przedsiębiorstwa, wskazujące na wyższą kategorję przedsiębiorstwa.

Wyrok Izby Karnej (s. 4) SN z 21 lutego 1933 II. 4 K. 1155/32.

SN w sprawie Stefana Sz., oskarżonego z art. 98 ustawy z 15 lipca 1925 poz. 550 Dz. Ust., po rozpoznaniu kasacji Prokuratora Sądu Okręgowego w Poznaniu od wyroku tegoż Sądu z 24 marca 1931, na zasadzie art. 529, 532 k.p.k. zaskarżony wyrok uchylił.

Kasacja Prokuratora zarzuca obrazę art. 360 k.p.k. i art. 98 ustawy o podatku przemysłowym przez pominięcie okoliczności, iż oskarżony prowadził także hurtowną sprzedaż piwa, która sama kwalifikuje jego przedsiębiorstwo handlowe jako podlegające opłacie wedle II kategorji handlowej, zaczem uniewinnienie oskarżonego, który wykupił świadectwo przemysłowe III kategorji, obraża przepis art. 98 ustawy o podatku przemysłowym.

1. Wedle ustaleń zaskarżonego wyroku wniósł oskarżony w styczniu 1930 prośbę o przyznanie mu III kategorji handlowej, poczem, gdy władza prośbie odmówiła, wykupił w sierpniu świadectwo II kategorji handlowej. Wychodząc z założenia, że oskarżony w deklaracji, złożonej przy wykupnie świadectwa przemysłowego, określił prawidłowo swe przedsiębiorstwo jako „hurtownię piw", sąd przyjął w myśl motywów wyroku NTA z 24 marca 1926 l. rej. 704/25 (Zbiór wyroków NTA Nr. 915[1])), że wykonywanie przez oskarżonego od-

---

[1]) Zasada prawna powołanego wyroku NTA brzmi: Wykonywanie przedsiębiorstwa bez należytego świadectwa przemysłowego nie podlega karze z art. 98 usta-

nośnego przedsiębiorstwa nie podlega karze z art. 98 ustawy o podatku przemysłowym. Z powyższych ustaleń wynikałoby pośrednio, że oskarżony wykupił świadectwo przemysłowe III kategorji dla przedsiębiorstwa, oznaczonego w deklaracji jako „hurtownia piw".

W myśl art. 34 ustawy o podatku przemysłowym deklaracja, składana dla otrzymania świadectwa przemysłowego, winna zawierać m. i. określenie rodzaju przedsiębiorstwa tudzież cech niezbędnych dla oznaczenia ceny świadectwa, oraz wskazać cenę świadectwa, przypadającą wedle taryfy. Określenie „hurtownia piw" nie wskazuje cech niezbędnych dla oznaczenia ceny świadectwa, bo nie wskazuje, czy przedsiębiorstwo prowadzi handel hurtowy, czy detaliczny lub drobny, co jest istotne dla określenia ceny świadectwa przemysłowego. Sąd nie ustalił, który z tych handlów prowadził oskarżony, ani jaką cenę świadectwa wskazał oskarżony w deklaracji. Ustawa nigdzie nie zawiera przepisu, że władza wystawiająca świadectwo określa jego cenę wedle podanych w deklaracji cech przedsiębiorstwa, lecz owszem nakłada na przedsiębiorcę obowiązek skwalifikowania go stosownie do przepisów zawartych w taryfie, stanowiącej załącznik do art. 23, i za wykupienie nienależytego świadectwa nąkłada nań odpowiedzialność karną, stanowiąc w art. 98, że odpowiedzialny jest przedsiębiorca, który prowadzi przedsiębiorstwo, nie nabywszy należytego świadectwa przemysłowego. Wniesienie podania o przyznanie w drodze ulgowej niższej kategorji handlowej przedsiębiorstwa nie upoważnia do prowadzenia zakładu przed przyznaniem ulgi za niższą opłatą. Kto poda w deklaracji niższą cenę świadectwa przemysłowego i wykupi nienależyte świadectwo, odpowiada z art. 98 ustawy o podatku przemysłowym, choćby określił zgodnie z prawdą cechy przedsiębiorstwa, wskazujące na wyższą kategorję przedsiębiorstwa. Powołane w wyroku orzeczenie NTA dotyczy wypadku wystawienia świadectwa przemysłowego przez władzę niezgodnie z wolą wyrażoną przez przedsiębiorcę w deklaracji. Tej niezgodności zaskarżony wyrok nie ustala, jak to wyżej wykazano.

Z tych zasad SN wyrok zaskarżony uchyla.

---

wy z 14 maja 1923 poz. 412 Dz. Ust. o podatku przemysłowym, jeżeli kasa skarbowa mimo prawidłowego określenia przedsiębiorstwa przez płatnika w deklaracji (art. 34) wydała świadectwo, niezgodne z taryfą.

396.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Nieprawdziwe zeznania o obrocie — warunki karalności.

Nie można wymierzyć kary z art. 105 ustawy o podatku przemysłowym za świadomie nieprawdziwe zeznanie co do innych okoliczności, niż dotyczące „obrotu“ (art. 52 i 53) lub wyjaśnień, złożonych w myśl przepisów art. 75 p. 1 ustawy.

Wyrok Izby Karnej (s. 1) SN z 28 kwietnia 1933 1 K. 180/33.

SN, po rozpoznaniu kasacji Władysława J., oskarżonego z art. 105 ustawy z 15 lipca 1925, założonej od wyroku Sądu Okręgowego w Piotrkowie z 27 stycznia 1933, na mocy art. 529 i 532 k. p. k. zaskarżony wyrok uchylił.

... Art. 105 ustawy o podatku przemysłowym przewiduje kary za szczególne przestępstwo, polegające na „świadomem podaniu w zeznaniu o obrocie (art. 52 i 53), względnie w wyjaśnieniu, złożonem w myśl przepisów art. 75 p. 1 nieprawdziwych wiadomości, które mogą się przyczynić do udaremnienia wymiaru, albo do uszczuplenia ustawowo należącego się podatku“. Art. 75 p. 1 mówi o wyjaśnieniach pisemnych lub ustnych „co do obrotu“ i nie przewiduje żadnych innych wyjaśnień. Wobec tego z art. 105 ustawy nie można wymierzyć kary za świadomie nieprawdziwe zeznania co do innych okoliczności. Władysław J. był oskarżony o to, że dał w Urzędzie Skarbowym nieprawdziwe zeznania co do używania samochodów przez spółkę R. oraz co do stosunków pomiędzy spólnikami. Ustawa o podatku przemysłowym złożenia tego rodzaju nieprawdziwych zeznań nie przewiduje jako przestępstwa, przeto wyrok, skazujący oskarżonego z art. 105, nie znajduje oparcia w tej ustawie....

397.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Sprzedaż soli drobnym kupcom — kategorja świadectwa przemysłowego.

Sprzedaż soli drobnym kupcom przez zakład drobnej sprzedaży towarów kolonjalno - spożywczych nie zmienia tego przedsiębiorstwa w handel detaliczny, wymagający nabycia świadectwa przemysłowego II kategorji.

Wyrok Izby Karnej (s. 1) SN z 3 kwietnia 1933 1 K. 154/33.

SN, po rozpoznaniu kasacji Anala Lejby Z., oskarżonego z art. 98 ustawy z 15 lipca 1925, założonej od wyroku Sądu Okręgowego we Włocławku, na mocy art. 529 i 532 k. p. k. zaskarżony wyrok uchylił.

Kasacja oskarżonego zarzuca wyrokowi obrazę art. 98 ustawy o podatku przemysłowym i § 7 rozporządzenia Ministra Skarbu z 19 lutego 1925 przez zakwalifikowanie przedsiębiorstwa oskarżonego do II kategorji handlowej i w związku z tem uznanie go winnym prowadzenia detalicznej sprzedaży soli na podstawie niewłaściwego świadectwa przemysłowego III zamiast II kategorji tylko dlatego, że sprzedawał ze swego sklepu sól nietylko konsumentom, lecz także i właścicielom sklepików, pomimo że § 7 rozporządzenia Ministra Skarbu z 19 lutego 1925 poz. 142 Dz. Ust. rozróżnia tylko dwa rodzaje handlu solą, hurtowy na podstawie specjalnej koncesji i drobny bez specjalnych uprawnień, nie przewiduje zaś handlu detalicznego w rozumieniu ustawy o podatku przemysłowym, wobec czego, o ile sprzedaż towarów drobnym kupcom nawet w mniejszych ilościach może być dokonywana wyłącznie na podstawie świadectwa przemysłowego II kategorji, to w stosunku do sprzedaży soli analogiczne stanowisko jest nieuzasadnione.

Sąd Okręgowy ustalił, że oskarżony prowadził sklep kolonjalno-spożywczy i „tylko sól sprzedawał detalicznie". Wniosek o tem, że oskarżony sprzedawał sól detalicznie, sąd oparł na zeznaniach innych sklepikarzy, którzy w drobnych ilościach zaopatrywali się w sól w sklepie Z. Powstaje pytanie, czy bezspornie drobna sprzedaż różnych towarów spożywczych zmienia swój charakter i staje się handlem detalicznym przy sprzedaży jednego tylko rodzaju towaru, a mianowicie soli, innym drobnym odsprzedawcom.

W myśl § 4 i nast. rozporządzenia Ministra Skarbu z 19 lutego 1925 organem sprzedaży soli jadalnej jest Biuro Sprzedaży Soli, agentami Biura są hurtowi i drobni sprzedawcy. Na prowadzenie drobnej sprzedaży soli nie potrzeba pozwolenia władz skarbowych i sprzedaż ta nie podlega żadnym ograniczeniom. Sprzedawca obowiązany jest sprzedawać sól po cenach ustanowionych przez Izbę Skarbową i w takim stanie, w jakim ją pobrał. Drobnych sprzedawców soli zwalnia się od prowadzenia osobnych zapisków na obrót solą. W tych okolicznościach sprzedaż soli w niewielkich ilościach nietylko konsumentom, lecz i drobnym kupcom nie może mieć wpływu na rozmiar przedsiębiorstwa i drobna sprzedaż nie może być uważana za detaliczną. Drobni kupcy, jako kontyngent kupujących, stanowią cechę handlu detalicznego z tego względu, że w tym przypadku obroty przedsiębior-

stwa handlowego zwiększają się, sprzedaż zaś jednego tylko artykułu i przytem monopolowego, dająca zgóry ustalony niewielki zysk, oczywiście nie zwiększa obrotów drobnego sklepiku kolonjalno-spożywczego i przeto niema podstaw do uznawania, że sprzedaż soli drobnym kupcom przez zakład drobnej sprzedaży towarów kolonjalno-spożywczych zmienia to przedsiębiorstwo w handel detaliczny, wymagający nabycia świadectwa przemysłowego II kategorji.

Z tych względów wyrok sądu, jako oparty na mylnem założeniu, należy uchylić.

398.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Sprzedaż ubrań ludowych i robotniczych — kategorja świadectwa przemysłowego[1]).

Pogląd, jakoby przez „ubiory ludowe" (część II A. kategorja druga załącznika do art. 23 ustawy o podatku przemysłowym) należało rozumieć jedynie ubiory „regjonalne", noszone jeszcze w niektórych okolicach kraju, oraz by wyrazy „używane do pracy codziennej" odnosiły się tylko do ubrań robotniczych, nie znajduje oparcia w ustawie.

Wyrok Izby Karnej (s. 4) SN z 7 lutego 1933 II. 4 K. 1114/32.

399.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Praktykanci — zatrudnianie w przedsiębiorstwie handlowem.

Praktykant jest uczniem w znaczeniu Dz. VI prawa przemysłowego i jego zatrudnienie w przedsiębiorstwie nie nadaje przedsiębiorstwu charakteru wyższej kategorji.

Wyrok Izby Karnej (s. 3) SN z 4 kwietnia 1933 3 K. 128/33.

SN w sprawie Ludwika R., oskarżonego z art. 98 ustawy o podatku przemysłowym, po rozpoznaniu kasacji Prokuratora Sądu Okręgowego we Lwowie, założonej od wyroku tegoż Sądu z 18 stycznia 1933, na zasadzie art. 529 i 583 k. p. k. kasację oddalił.

Prokurator Sądu Okręgowego we Lwowie zarzuca w kasacji ... błędne zastosowanie prawa materjalnego, gdyż zdaniem kasacji za-

[1]) Por. OPA, II, 261.

trudnianie w przedsiębiorstwie handlowem prócz subjekta handlowego także praktykanta i chłopca do posług zobowiązuje do wykupienia świadectwa przemysłowego II kategorji.

...W kwestji tej sąd, ustaliwszy, że oskarżony zatrudniał u siebie w przedsiębiorstwie pomocnika, chłopca do posług i praktykanta, wypowiedział zdanie tej treści: „według postanowień załącznika do art. 23 wspomnianej ustawy o podatku przemysłowym przedsiębiorstwo, czy zakład, prowadzący handel towarowy, a opłacający III kategorji świadectwo, może zatrudniać oprócz właściciela najwyżej jednego dorosłego najemnego subjekta handlowego, bo przecież w danym wypadku ani chłopca do posług, ani praktykanta nie można zaliczać do grupy dorosłych najemnych subjektów handlowych". Zarzut kasacji jest nieuzasadniony. Z brzmienia części II lit. A I. kategorja trzecia załącznika do art. 23 ustawy o podatku przemysłowym nie wynika wcale, by opłacającemu świadectwo przemysłowe III kategorji nie było wolno zatrudniać w swem przedsiębiorstwie prócz jednego dorosłego najemnego subjekta handlowego, także innych osób, które nie podpadają pod to pojęcie. Zapatrywanie sądu, że ani praktykant ani chłopiec do posług nie należą do grupy pracowników wyżej określonych, jest zupełnie słuszne. W szczególności co się tyczy praktykanta, to jest on w rozumieniu ustawy uczniem w znaczeniu Dz. VI ustawy przemysłowej (rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 7 czerwca 1927 poz. 468 Dz. Ust.), którego zatrudnienie (praktyka) w przedsiębiorstwie nie nadaje przedsiębiorstwu charakteru wyższej kategorji. W tej kwestji wypowiedział się już SN w orzeczeniach Nr. 28/28, 328/31, 447/31 Zbioru orzeczeń.

Wprawdzie ani ustawa przemysłowa, ani inne ustawy, mające związek z prawem przemysłowem, nie podają ustawowego pojęcia praktykanta, lecz pojęcie to w znaczeniu potocznem, w jakiem zostało użyte w wyroku, jest przecież zidentyfikowane z pojęciem ucznia przemysłowego (Dz. VI cyt. ustawy przemysłowej) i ucznia rzemieślniczego (terminatora, jak go nazywają przepisy Dz. IX C. cyt. ustawy przemysłowej). Identyfikacja ta znajduje swój wyraz w przepisie art. 9 ustawy z 2 lipca 1924 poz. 636 Dz. Ust. o pracy młodocianych i kobiet i w przepisie art. 4 l. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 16 marca 1928 poz. 323 Dz. Ust. (rozp. wykon. Ministra Pracy i O. S. z 14 sierpnia 1930 poz. 588 Dz. Ust.). Nie może być zatem praktykant, nie mówiąc już o chłopcu do posług, zaliczany do grupy subjektów handlowych w znaczeniu ustawy o podatku przemysłowym, dlatego też zaskarżone orzeczenie jest trafne i do jego zmiany SN żadnej podstawy nie znalazł....

400.

PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI.

Podmiotowy obowiązek podatkowy: Nieruchomość użytkowana przez osobę trzecią.

Okoliczność, że nieruchomość jest użytkowana przez osobę trzecią, nie zwalnia jej właściciela od obowiązku ponoszenia podatku od nieruchomości.

Wyrok NTA z 19 czerwca 1933 l. rej. 6490/29 w sprawie Stefanji Ferenzowej w Grodnie przeciw Izbie Skarbowej w Białymstoku w przedmiocie wymiaru podatku od nieruchomości za r. 1926.

Skarga zarzuca zaskarżonemu orzeczeniu obrazę rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 17 czerwca 1924 poz. 523 Dz. Ust. z tego powodu, iż podatek od nieruchomości od domu w Grodnie wymierzono skarżącej jako właścicielce, mimo iż poprzedniej właścicielce przysługuje prawo dożywotniego użytkowania tego domu, zaczem na niej także ciąży obowiązek podatkowy. — Akta administracyjne stwierdzają, że w umowie kupna-sprzedaży zastrzeżono dla sprzedawczyni prawo dożywotniego użytkowania nieruchomości z wyłączeniem niektórych części.

NTA rozważył, co następuje:

Przedmiotem sporu jest kwestja prawna, kto w myśl przepisów o państwowym podatku od nieruchomości jest podatnikiem w tym przypadku, kiedy osobie trzeciej przysługuje prawo dożywotniego użytkowania nieruchomości. Władza na poparcie swojej tezy, że jest nim właściciel, podnosi wzgląd na możność egzekucji z nieruchomości w celu zabezpieczenia i ściągnięcia zaległego podatku; skarżąca tezę przeciwną o obowiązku podatkowym dożywotniczki popiera przepisami, normującemi podstawę wymiaru. Atoli te argumenty same nie mogą jeszcze rozstrzygać o podmiotowym obowiązku podatkowym.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 17 czerwca 1924 poz. 523 Dz. Ust., ani nowelizujące je przepisy późniejsze nie zawierają wyraźnego postanowienia o tem, na kim ciąży obowiązek podatkowy. Jednak normując czynności wymiarowe, mówią one tylko o stosunku władz wymiarowych z właścicielem nieruchomości lub jego zastępcą. W szczególności § 13 ust. 1 rozporządzenia Prezydenta obowiązek złożenia zeznania nakłada tylko na właściciela. Tak samo ustawa z 1 kwietnia 1925 poz. 296 Dz. Ust. obowiązek zawiadomienia władz wymiarowych o zmianach w wysokości czynszu najmu (art. 4 ust. 2). We wzorze Nr. 1 do § 22 rozporządzenia Prezydenta w „Objaśnie-

niach dla właścicieli nieruchomości" punkt 3) brzmi: „Deklaracje mają być składane przez właścicieli, użytkowników (dożywotników) lub ich prawnych zastępców", z czego wynika, iż prawodawca uświadamiał sobie istnienie stosunku dożywotniego użytkowania. Mimo to w samym tekście normy obowiązkiem złożenia deklaracji obciążył jedynie właściciela, traktując widocznie dożywotnika tylko jako przedstawiciela podatnika. Przemawia za tem także tekst rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 12 marca 1928 poz. 292 Dz. Ust. o przedłużeniu mocy obowiązującej i uzupełnieniu ustawy z 1 kwietnia 1925 — które zresztą nie ma w rozpoznawanej sprawie zastosowania jako późniejsze — stanowi ono bowiem, iż o zmianach w wysokości komornego winni zawiadomić władzę wymiarową „właściciele nieruchomości lub ich zastępcy" (art. 2).

Jednakowoż decydujące znaczenie dla rozpatrywanego zagadnienia ma inny moment: mianowicie rozporządzenie Prezydenta z 17 czerwca 1924 wymienia jako swą podstawę prawną art. 25 ustawy z 11 kwietnia 1924 o ochronie lokatorów poz. 406 Dz. Ust. Ustawa z 1 kwietnia 1925 poz. 296 Dz. Ust. przedłużyła do końca r. 1928 nietylko moc obowiązującą powołanego rozporządzenia Prezydenta, ale ponadto wyraźnie także moc obowiązującą przepisów ustępu pierwszego art. 25 ustawy o ochronie lokatorów. Ten zaś ustęp postanawia, iż „od właścicieli nieruchomości miejskich, jakoteż od właścicieli położonych w gminach wiejskich budynków o charakterze dochodowym lub zarobkowym, a nie związanych z produkcją rolną, będzie pobrany na rzecz Skarbu Państwa podatek ...". Ten przepis wymienia wyraźnie i w formie kategorycznej właściciela nieruchomości jako podatnika, a tem samem wyklucza odmienną interpretację opartych na nim przepisów o podatku od nieruchomości.

Wobec tego tezę władzy należało uznać za trafną.

To rozstrzygnięcie spornej kwestji prawnej mogłoby nasuwać wątpliwości ze stanowiska teorji skarbowej z uwagi na charakter państwowego podatku od nieruchomości jako podatku przychodowego, podatku od intraty (p. Głąbiński, Nauka skarbowości, wyd. 3, str. 346 i n.). Temu charakterowi podatku odpowiadałoby raczej obciążenie obowiązkiem podatkowym tego, kto otrzymuje przychód, będący podstawą wymiaru. Atoli ten postulat teorji nie może być zrealizowany w ramach obowiązującego prawa skarbowego. Oczywiście nie przesądza to stosunku między właścicielem a dożywotnikiem, który regulują przepisy prawa prywatnego.

Z tych powodów NTA oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

Powyższy wyrok uważam za nieuzasadniony z następujących powodów:

Podatek od nieruchomości nie jest podatkiem osobistym, nałożonym na pewne osoby, lecz podatkiem rzeczowym, nałożonym na przychód z nieruchomości. Ustawa podatkowa nie wskazuje z tego powodu osób, obowiązanych do uiszczenia podatku, lecz podaje te nieruchomości i przychody z nich, które podatkowi podlegają. Dopiero przy wymiarze podatku rzeczą jest organów skarbowych wskazać osoby uprawnione do pobierania przychodów i wezwać je do zapłacenia podatku. Nieinaczej pojmuje podatek od nieruchomości rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 17 czerwca 1924 poz. 523 Dz. Ust., albowiem nie wymienia osób opodatkowanych, a tylko przedmiot podatku (§ 1), zwalnia od podatku nie pewne osoby, ale pewne nieruchomości (§ 2), przyjmuje za podstawę podatku nie rzeczywisty dochód właściciela czy użytkowcy, ale surowy przychód lub wartość czynszową nieruchomości, niezależnie od osoby uprawnionego.

Podatek od nieruchomości więc jest ciężarem, przywiązanym do przychodu płynącego z nieruchomości, jest uszczupleniem tego przychodu na rzecz Skarbu Państwa i związków prawa publicznego. Z takiego pojęcia podatku tego wynika, że obowiązanym do jego uiszczenia jest ten, kto znajduje się w posiadaniu korzyści, płynących z domu, na mocy swoich uprawnień, z reguły więc właściciel domu, ewentualnie zaś użytkowca, spadek leżący lub faktyczny posiadacz domu, co w Polsce zdarza się często przy nieruchomościach, których właściciele nie powrócili z uchodźctwa z czasów wojny. Użytkowanie dożywotnie pozbawia właściciela wszelkich korzyści z domu (nuda proprietas), a tem samem zwalnia go od ciężarów, które są do tych korzyści przywiązane i od nich zależne. Okoliczność, że w ustawie o ochronie lokatorów z 11 kwietnia 1924 poz. 406 jest mowa w art. 25 o pobieraniu podatku od „właścicieli nieruchomości", nie ma decydującego znaczenia, ponieważ w ustawie tej jest mowa w formie uproszczonej o „wynajmujących" i „właścicielach" w znaczeniu osób uprawnionych do wynajęcia i obowiązanych do utrzymywania nieruchomości w stanie zdatnym do użytku (art. 3, 7, 28, 29 ust. 2 i 3), a takiemi osobami narówni z właścicielami są także użytkowcy.

Postanowienia powszechnych ustaw cywilnych wyraźnie nakładają na użytkowcę obowiązek ponoszenia ciężarów z posiadaniem i użytkowaniem rzeczy służebnej połączonych (np. § 483 austr. pr. cyw.). Także egzekucja podatku od nieruchomości powinna być w pierwszym rzędzie skierowana przeciwko dochodom z realności, a nie przeciw własności nieruchomości.

Z przyczyn powyżej wymienionych także rozporządzenia wykonawcze tego podatku wspominają tylko o właścicielach, obejmując tą nazwą także innych uprawnionych do użytkowania nieruchomości.

Stanisław Głąbiński

401.

PODATEK OD LOKALI.

Ściąganie podatku z ruchomości, nienależących do płatnika.

Podatek od lokali nie korzysta z ustawowego prawa zastawu z § 1101 austr. kodeksu cywilnego.

Wyrok Izby Cywilnej (s. 2) SN z 16 marca 1933 Rw. 91/33 w sprawie Ewy N. we Lwowie przeciwko Skarbowi Państwa o wyłączenie ruchomości z pod egzekucji.

SN nie uwzględnił rewizji Skarbu Państwa od wyroku Sądu Okręgowego we Lwowie, którym na odwołanie powódki zmieniono wyrok Sądu Grodzkiego miejskiego we Lwowie.

Wywodom rewizji, opartej jedynie na przyczynie zaskarżenia z l. 4 § 503 p. c., nie można przyznać słuszności.

Powódka udowodniła, że na ruchomościach, zajętych egzekucyjnie u Marka N. w celu ściągnięcia zaległego podatku od lokali, przysługuje jej prawo własności, zatem prawo, które według § 37 austr. ordynacji egzekucyjnej czyni egzekucję na tych ruchomościach niedopuszczalną.

Pytanie, czy powódka obowiązana jest według art. 1 ust. 2 ustawy z 2 sierpnia 1926 poz. 550 Dz. Ust. do uiszczenia podatku od lokali przypisanego jej mężowi, nie ma dla oceny prawnej tego sporu istotnego znaczenia, skoro powódce takiego podatku nie wymierzono, ani też egzekucji przeciwko niej nie skierowano. Pozatem jest to pytanie, którego rozstrzygnienie nie należy do właściwości sądów powszechnych (art. 7 i 8 powołanej ustawy).

Pogląd rewizji, jakoby ustawodawca, opierając wymiar podatku na wysokości opłacanego czynszu, chciał wyposażyć go w ten sposób w przywileje, z których korzysta według ustawy cywilnej czynsz najmu, nie znajduje uzasadnienia w przepisach powołanej ustawy z 2 sierpnia 1926. Brak zatem słusznej podstawy do stosowania w drodze analogji przepisu § 1101 u. c., skoro rzeczowej odpowiedzialności ruchomości, znajdujących się w lokalu podlegającym podatkowi, nie ustanowiono.

Rewizja nie mogła zatem odnieść skutku.

402.

OPŁATY STEMPLOWE.

Pisma, stanowiące tytuł przejścia własności gospodarstw wzorowych. Protokół ze sprzedaży z ograniczonego przetargu gospodarstwa wzorowego.

1) Art. 58 ust. 3 u. o. s. nie ma zastosowania do pism, stanowiących tytuł przejścia własności gospodarstw wzorowych, o których mówi art. 60 ust. 2 ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

2) Protokół ze sprzedaży z ograniczonego przetargu takiego gospodarstwa jest pismem stwierdzającem sprzedaż nieruchomości drogą licytacji.

Wyrok NTA z 27 czerwca 1933 l. rej. 9116/31 w sprawie Władysława Kleniewskiego w Bielicach przeciw Izbie Skarbowej w Grudziądzu w przedmiocie opłaty stemplowej.

Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu wymierzył Kleniewskiemu opłatę stemplową od ceny kupna nabytego przez niego z licytacji w dniu 14 maja 1929 gospodarstwa wzorowego w Bielicach, stosując stawkę 4%. Jak wynika z akt sprawy, był to przetarg ograniczony; po podpisaniu przez Kleniewskiego deklaracji przejęcia, został on wprowadzony w posiadanie i użytkowanie protokółem z 20 czerwca 1929.... W odwołaniu podniósł Kleniewski, iż nabył przy przetargu ośrodek o obszarze około 176 ha dnia 14 maja 1929, a 22 maja 1929 podpisał deklarację, że jednak Okręgowy Urząd Ziemski nie wydał jeszcze przewidzianego w art. 61 ustawy o wykonaniu reformy rolnej orzeczenia, wobec czego wymiar opłaty jest przedwczesny, skoro w myśl ust. 4 art. 61 tej ustawy opłacie podlegają jedynie orzeczenia, ustalające przeniesienie prawa własności na nabywców. Odwołujący się podnosi dalej, że nabył ośrodek z parcelacji — nie jest to kupno przy licytacji, lecz kupno gruntu z parcelacji, przeprowadzone w sposób, przewidziany w art. 60 ustawy o wykonaniu reformy rolnej, t. j. w drodze ograniczonego przetargu. Odwołanie zaznacza dalej, że stawka 4% jest bezzasadna wobec przepisu art. 88 wspomnianej ostatnio ustawy i art. 58 u. o. s., przewidującego stawkę 1%. Art. 59 u. o. s. odnosi się tylko do licytacyj, przeprowadzonych przez sąd; art. 59 nie może zresztą znaleźć zastosowania w konkretnym przypadku dlatego, że ma zastosowanie wyjątkowy przepis art. 58 u. o. s. Odwołania Izba Skarbowa w Grudziądzu orzeczeniem z 14 września 1931 nie uwzględniła, ponieważ wymiar opłaty stemplowej i obowiązek do jej uiszczenia jest uzasadniony w art. 52, 58 i 171 u. o. s.

Skarga, wniesiona do NTA, rozwija zarzuty odwołania i zarzuca wadliwość postępowania i niezgodność z ustawą.

Rozpatrując sprawę w ramach zarzutów skargi, NTA rozważył, co następuje:

Przepis art. 88 ustawy o wykonaniu reformy rolnej z 28 grudnia 1925 poz. 1/26 Dz. Ust. w stosunku do opłat stemplowych został uchylony klauzulą derogacyjną, zawartą w ustępie ostatnim art. 171 ustawy o opłatach stemplowych z 1 lipca 1926 poz. 570 Dz. Ust. Wobec tego należy też uznać za uchylony ust. 4 art. 61 ustawy o wykonaniu reformy rolnej. W związku z powyższem uznać należy zarzuty skargi, oparte na odmiennem zapatrywaniu prawnem, za nietrafne.

Pozatem w związku z postanowieniem wspomnianego art. 171 ust. ost., według którego tracą moc obowiązującą z dniem wejścia w życie tej ustawy (t. j. najpóźniej w dniu 1 stycznia 1927), poza

przepisami w ust. 1 art. 171 wyszczególnionemi, nadto wszelkie inne przepisy dotychczasowe w przedmiotach, unormowanych tą ustawą, przyjąć należy, iż ocena legalności zaskarżonego orzeczenia winna się oprzeć zasadniczo na przepisach ustawy o opłatach stemplowych.

Otóż oceniając z punktu widzenia, wskazanego przepisami tej ustawy, dalsze zarzuty skargi, uznać należy za nietrafny zarzut, dotyczący niekompetencji pozwanej władzy do rozstrzygnięcia odwołania, — a to wobec postanowień art. 32 i art. 47 u. o. s.

Nie mógł też Trybunał przyznać trafności zarzutowi skargi, jakoby przepis art. 52 p. 2 u. o. s., na którym pozwana władza oparła wymiar opłaty, dotyczył tylko licytacji sądowej, skoro ani art. 52 p. 2, ani art. 59 ust. 1 takiego ograniczenia nie zawierają i brak wogóle podstaw do wykładni wspomnianego przepisu w ten ścieśniający sposób. W tem miejscu jeszcze Trybunał w związku z zarzutem skargi, iż brak w rozpatrywanym przypadku pisma, stwierdzającego sprzedaż nieruchomości drogą licytacji, zaznacza, że akta sprawy zawierają uwierzytelniony odpis protokółu: „ze sprzedaży z ograniczonego przetargu gospodarstwa wzorowego, utworzonego przy parcelacji majątku państw. Bielice“ z 14 maja 1929.

Również i zarzutowi skargi, iż w rozpatrywanym przypadku należało zastosować stawkę 1%, przewidzianą w zdaniu 1 ust. 3 art. 58 u. o. s., ponieważ obszar gospodarstwa wzorowego wynosi 171 ha, a więc nie przewyższa normy, przewidzianej w ust. 2 art. 60 ustawy o wykonaniu reformy rolnej, nie mógł Trybunał przyznać zasadności. Jak to już bowiem Trybunał w wyroku z 18 kwietnia 1931 l. rej. 2033/28, powołanym w zaskarżonem orzeczeniu, oraz w wyroku z 11 września 1931 l. rej. 4637/29, Zbiór wyroków Nr. 476 S, orzekł i uzasadnił, decydującem kryterjum zastosowalności stawki, o której mowa, jest rozmiar, określony w art. 50, a nie w art. 60 (względnie w art. 4) ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Ten zaś rozstrzygający rozmiar w każdym razie nie może przekraczać 20 ha, względnie 35 ha, kiedy obszar gospodarstwa, którego rozpatrywane orzeczenie dotyczy, podaje strona na 171 ha.

Z powyższych przyczyn Trybunał oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

Chodzi o to, czy nabycie gospodarstwa wzorowego z parcelowanego majątku państwowego podlega normalnej, czy ulgowej stawce. NTA stoi na stanowisku, że niema tu miejsca na ulgę. Dlaczego? Bo tu niema „przejścia własności przy parcelacji”, a niema parcelacji, bo rozmiar nabytego gospodarstwa przekracza miarę 20 i 35 ha, określoną w art. 50 ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Konkluzja ta, mimo że już raz wypowiedziana została przez NTA (p. Zbiór wyroków Nr. 476 S; Nr. 452 S odnosi się do innego zgoła stanu faktycznego) nasuwa poważne wątpliwości.

I. „Parcelacja" w ustach laika, w znaczeniu potocznem, to istotnie dzielenie większej jednostki rolnej na mniejsze działki. Jeżeli jednak ustawodawca (art. 58 u.o.s.) używa wyrażenia „przy parcelacji, przeprowadzonej na zasadzie przepisów o reformie rolnej", to ma na myśli pojęcie, istniejące w danej chwili nie w umysłach i ustach ogółu, lecz pojęcie, stworzone obowiązującemi, w dodatku wymienionemi w ustawie, przepisami. Jeżeli zaś tak jest, to parcelacją są wszystkie rodzaje podziału większej jednostki rolnej, objęte tym działem VI (art. 46—67), który, zaopatrzony w tekście ustawy o wykonaniu reformy rolnej w napis „parcelacja", te sprawy normuje. W tym właśnie dziale znajdują się przepisy o tworzeniu gospodarstw wzorowych. Zapatrywanie, że tworzenie gospodarstw wzorowych jest obok tworzenia małych działek również jednym ze sposobów realizowania reformy rolnej, wynika niewątpliwie z podstawowych tendencji i intencji reformy rolnej, przy której chodzi o tworzenie nowych, samodzielnych, zdrowych, zdolnych do wydajnej produkcji gospodarstw różnego typu i wielkości (art. 1 ustawy o wykonaniu reformy rolnej). To, że przy tworzeniu tych gospodarstw nie jest zachowywana granica obszaru działek z art. 50 powołanej ustawy, nie usuwa tego aktu z pojęciowego zakresu parcelacji. Dowodem tego także brzmienie art. 60 ust. 2: „Przy przeprowadzanej przez urzędy ziemskie parcelacji... okręgowy urząd ziemski określi obszar...", który według dalszej części tego przepisu może wynosić maksymalnie 180 ha. Dalej wydane z delegacji ustawy rozporządzenie Rady Ministrów z 27 kwietnia 1927 poz. 390 Dz. Ust. „o trybie sprzedaży gospodarstw wzorowych, utworzonych przy parcelacji". Zatem nie wyłącznie rozbicie większej jednostki rolnej na mniejsze gospodarstwa o obszarze z art. 50 powołanej ustawy jest intencją ustawy o wykonaniu reformy rolnej, wszak poza innemi argumentami, ani ten artykuł, ani ten obszar nie są przy art. 1 tej ustawy powołane. Nietrafne też jest ograniczenie pojęcia parcelacji do krajania ziemi na drobne działki i do ograniczenia ulg do tego właśnie sposobu przeprowadzenia reformy rolnej, a wyłączenie z ulg tworzenia gospodarstw wzorowych.

II. Podlega opłacie pismo, stanowiące tytuł przejścia własności (art. 58 u. o. s.). Za takie pismo uważa NTA protokół z ograniczonego przetargu omawianego gospodarstwa wzorowego. Byłoby to trafne, gdyby w tej mierze nie było specjalnego przepisu ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Takim przepisem jest przepis art. 61 ust. 4 powołanej ustawy, który ustala, że takiem pismem jest „orzeczenie okręgowego urzędu ziemskiego, ustalające przeniesienie prawa własności na rzecz nabywców". NTA twierdzi, że ten przepis (cały ustęp 4 art. 61) został ogólną klauzulą derogacyjną u.o.s. zniesiony. I w tem tkwi sedno sprawy i niedokładność. Powołana klauzula znosi w rzeczywistości przepisy w przedmiocie opłat, zawarte w art. 61 ust. 4 ustawy o wykonaniu reformy rolnej. A więc przepisy o wysokości opłaty, o kompetencji do wymiaru, o terminie do odwołania i o kompetencji do jego załatwienia. Nie znosi ta klauzula przepisu, że do przeniesienia własności przy parcelacji, przeprowadzanej przez okręgowy urząd ziemski, potrzeba specjalnego orzeczenia tego urzędu. Że ten dopiero akt rodzi prawo Skarbu do opłaty, to wynika z brzmienia art. 61 ust. 4 powołanej ustawy („...orzeczenie o przeniesieniu własności..."), jak niemniej z art. 58 ust. 3 u.o.s. („...tytuł przejścia własności..."). Ta konkluzja nie jest oparta tylko na przypadkowem istnieniu lub brzmieniu przepisu art. 61 ust. 4 powołanej ustawy. Oparta jest ona nadto i przedewszystkiem na następującem rozumowaniu: Świadomie i celowo ustawodawca delegował (art. 60 ust. 3 powołanej ustawy) Radę Ministrów do ustalenia trybu sprzedaży tych gospodarstw; a ta (rozporządzenie Rady Ministrów z 27 kwietnia 1927) rozłożyła przeniesienie własności takich gospodarstw na trzy etapy: przetarg ograniczony, którego

rezultatem jest ustalenie osoby nabywcy, ułożenie z tym nabywcą dalszych, ujawnionych w deklaracji, a ważnych ze względu na cele reformy rolnej, warunków oraz uiszczenie częściowe ceny kupna, a wreszcie orzeczenie o przeniesieniu własności. Tego trybu przenoszenia własności gospodarstw wzorowych ustawa o opłatach stemplowych nie zamierzała zmienić, nie była do tego powołana, ani klauzulą derogacyjną nie zmieniła. Nieuzasadniona jest zatem konkluzja, że „należy uznać za uchylony ust. 4 art. 61 ustawy o wykonaniu reformy rolnej", a w konsekwencji, że protokół z ograniczonego przetargu jest tytułem przejścia własności.

Dr. I. Weinfeld

403.

PODATKI I OPŁATY SAMORZĄDOWE.

Opłaty drogowe: Obowiązek wysłuchania opinji komisji, powołanej na zasadzie ust. 3 § 19 rozporządzenia II Ministra Spraw Wewn. z 18 marca 1924 poz. 317 Dz. Ust.

Jeśli według statutu opłaty za nadmierne zużywanie dróg podlegają rozdziałowi w sposób, przewidziany w art. 31 ustawy z 11 sierpnia 1923 o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, to zarząd związku komunalnego jest obowiązany wysłuchać przed dokonaniem rozkładu opinji komisji, powołanej na zasadzie ust. 3 § 19 rozporządzenia Ministra Spraw Wewn. z 18 marca 1924 poz. 317 Dz. Ust.

Wyrok NTA z 10 maja 1933 l. rej. 7209/30 w sprawie firmy „Goldsztajn, Piżyc i Nortman" w Białej Podlaskiej przeciw Urzędowi Wojewódzkiemu w Lublinie w przedmiocie specjalnej opłaty drogowej za r. 1929.

...Statut o opłatach specjalnych i dopłatach drogowych na r. 1929/30 na rzecz bialskiego Powiatowego Związku Komunalnego, zatwierdzony decyzją Wojewody Lubelskiego z 6 października 1929, na podstawie którego wymierzono skarżącej firmie dopłatę drogową za nadmierne zużycie dróg, zawiera w § 2 przepis, że ogólna suma dopłat, o ile nie nastąpi ugoda w myśl art. 23 ustawy drogowej, podlega rozdziałowi w sposób, przewidziany w art. 31 ustawy z 11 sierpnia 1923 poz. 747 Dz. Ust. i w § 19 rozporządzenia z 18 marca 1924 poz. 317 Dz. Ust.

Otóż § 19 rozporządzenia postanawia, że rozkładu sumy (dopłat) dokonuje zarząd związku komunalnego po wysłuchaniu opinji komisji, której skład określa reprezentacja związku komunalnego, z tem jednak, iż połowa członków komisji winna być powołana z grona płatników specjalnej dopłaty.

Z powyższych postanowień wynika, że, jakkolwiek opinja komisji nie była dla Wydziału Powiatowego w Białej Podlaskiej wiążą-

ca, to jednak wysłuchanie tej opinji przed dokonaniem rozkładu dopłat było obowiązujące.

Gdy przeto przedstawiciele przedsiębiorstw przemysłowych, zaproszeni na posiedzenie komisji celem zaopinjowania rozkładu dopłat w ogólnej sumie 50.000 zł, z tych lub innych powodów, odmówili swego udziału w komisji, zawiadamiając o tem pismem z 8 października 1929, to przez to Wydział Powiatowy nie był jeszcze uprawniony do dokonania rozkładu bez wysłuchania opinji komisji w składzie, przewidzianym w § 19 powołanego wyżej rozporządzenia. Przeciwnie, rzeczą Wydziału Powiatowego było zastosować w tych warunkach odpowiednie środki, by przepisowi tegoż paragrafu stało się zadość. Ponieważ, jak z akt wynika, powyższemu wymogowi, przewidzianemu przez statut, władze wymiarowe nie uczyniły zadość, przeto w powyższem uchybieniu dopatrzył się NTA wadliwości postępowania, połączonej ze szkodą dla skarżącej firmy, wskutek czego uchylił zaskarżone orzeczenie.

404.

PODATKI I OPŁATY SAMORZĄDOWE.

Specjalne dopłaty: Środki prawne.

1) Przepis art. 23 p. 2 ustawy z 14 kwietnia 1924 o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych w Województwie Śląskiem poz. 30/26 Dz. Ust. Śl. dotyczy uchwał związków komunalnych, wprowadzających specjalne dopłaty, nie zaś indywidualnych wezwań płatniczych.

2) Przeciw uchwałom, o których mowa w punkcie 1, przysługuje właścicielom, wymienionym w art. 23 p. 1 ustawy, odwołanie tylko do jednej instancji, którą jest władza nadzorcza, przewidziana w art. 27.

3) Płatnikom specjalnych dopłat, przewidzianych w art. 23, przysługują środki prawne, przewidziane w art. 38 p. 1—4 lub 5. (Tezy).

Wyrok NTA z 21 kwietnia 1933 l. rej. 1948/31 w sprawie gm. Orzegów przeciw Śląskiej Radzie Wojewódzkiej w Katowicach w przedmiocie uprawnienia gminy do poboru opłat na wybrukowanie ulicy.

... Art. 23 ustawy z 14 kwietnia 1924 o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych w Województwie Śląskiem poz. 30/26 Dz. Ust. Śl. określa prawa i obowiązki związków komunalnych w płaszczyźnie t. zw. specjalnych dopłat na pokrycie kosztów założe-

nia i utrzymania urządzeń i zakładów dobra publicznego. Do poboru tych dopłat wymagana jest odpowiednia uchwała związku komunalnego.

Przeciwko takiej ogólnikowej uchwale, zawierającej zasadnicze podstawy wymiaru, lecz nie stanowiącej jeszcze indywidualnego wymiaru dopłaty od poszczególnych płatników, przysługuje właścicielom nieruchomości, przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych prawo odwołania, o którem jest mowa w p. 2 tegoż art. 23.

Okoliczność, że w tym punkcie ustawa używa określenia „uchwała" i że uprawnionych do wniesienia odwołania nie określa mianem płatników, jak to czyni w art. 38 tej ustawy, w którym jest mowa o odwołaniu płatników przeciwko wymiarowi samoistnych danin komunalnych, wskazuje na to, że przepis art. 23 p. 2 nie dotyczy zobowiązanych indywidualnie do uiszczenia dopłaty, w tym artykule przewidzianej, lecz nadaje wyżej wspomnianym właścicielom prawo odwołania przeciwko uchwale, wprowadzającej dopłaty, przytem w trybie szczególnym, a mianowicie do władzy nadzorczej, przewidzianej w art. 27.

Z użycia w art. 23 p. 2 wyrazów „odwołanie... podlega rozstrzygnięciu władzy nadzorczej, wskazanej w art. 27", oraz z postanowienia, że uchwała w stosunku do osoby, która wniosła odwołanie, nie może być wykonana, dopóki nie nastąpi rozstrzygnięcie, NTA doszedł do wniosku, że zainteresowanym właścicielom przysługuje prawo odwołania przeciwko uchwale, wprowadzającej dopłaty, tylko do jednej instancji i że orzeczenie władzy nadzorczej, wskazanej w art. 27, jest w stosunku do odwołujących się ostateczne. Przepis art. 28 p. 1 ustawy do tych wypadków zastosowania nie ma, gdyż nadaje on tylko z w i ą z k o m k o m u n a l n y m prawo wniesienia dalszego odwołania w wypadku, jeśli władza nadzorcza z art. 27 uwzględni odwołanie właścicieli; użyte zaś w tym artykule wyrazy „także osobom interesowanym" odnieść należy z uwagi na przepis art. 23 p. 2 tylko do tych właścicieli, wymienionych w p. 1 tegoż artykułu i dotychczas w sporze nie przyjmujących udziału, którzy wskutek uwzględnienia odwołania mogliby zostać obciążeni sporną dopłatą w wyższym stopniu, niż to w stosunku do nich przewidywała uchwała związku komunalnego.

Ponieważ w konkretnym wypadku na skutek odwołania Sp. Akc. Godulla i tow. przeciwko uchwale gm. Orzegów, wprowadzającej specjalne dopłaty, zapadła decyzja władzy nadzorczej, wskazanej w art. 27, t. j. Wydziału Powiatowego w Świętochłowicach, w dacie 25 kwietnia 1930, która zatwierdziła uchwałę gm. Orzegów o poborze dopłat i była w myśl powyższej wykładni w stosunku do odwołu-

jących się ostateczna, to brak było podstawy prawnej dla władzy pozwanej do orzekania w tym przedmiocie jeszcze w II instancji.

Dopatrując się w powyższem uchybieniu przekroczenia przepisów postępowania administracyjnego, przewidzianych w art. 23, 27 i 28 ustawy z 14 kwietnia 1924 o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych w Województwie Śląskiem, NTA uchylił zaskarżone orzeczenie wskutek wadliwości postępowania, połączonej ze szkodą dla skarżącej gminy.

405.

PODATKI I OPŁATY SAMORZĄDOWE.

Podatek od przyrostu wartości nieruchomości: Przeliczenie pierwotnej ceny nabycia, wyrażonej w markach niem.

§ 11 ust. 2 II rozporządzenia Wojewody Śląskiego z 7 czerwca 1924 poz. 56 Dz. Ust. Śl. nie jest sprzeczny z art. 11 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych w Województwie Śląskiem poz. 30/26 Dz. Ust. Śl. (Teza).

Wyrok NTA z 10 lutego 1933 l. rej. 3070/31 w sprawie sporno-administracyjnej Nachmana i Chany Gutmanów w Dąbrowie Górniczej przeciw Magistratowi m. Katowic w przedmiocie wymiaru podatku od przyrostu wartości nieruchomości.

...Pismo rewizyjne podtrzymuje zarzut skargi, że przeliczenie przez pozwanego ceny nabycia 700.000 mk. niem. na złote według norm, wprowadzonych rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z 14 maja 1924 poz. 441 Dz. Ust., nie daje rzeczywistej wartości nieruchomości, i zarzuca, że Sąd a quo niesłusznie zarzut ten oddalił i oparł się wyłącznie na § 11 ust. 2 rozporządzenia II Wojewody Śląskiego z 7 czerwca 1924.

Rozporządzenie to jest, zdaniem powodów, w tym właśnie punkcie niezgodne z art. 12 śląskiej ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (względnie art. 11 tej ustawy w brzmieniu ogłoszonem rozporządzeniem z 8 lipca 1926 poz. 30 Dz. Ust. Śl.). Ten ostatni przepis postanawia bowiem, że podatki od przyrostu wartości nieruchomości ustanowione na rzecz ciał samorządowych, nie mogą przekraczać 10% przyrostu wartości, obliczonej w złocie, rozporządzenie zaś Wojewody zamiast brać przy obliczeniu tego podatku rzeczywisty wzrost wartości, poleca wzrost ten obliczyć szablonowo na podstawie cytowanego wyżej rozporządzenia waloryzacyjnego. Ponadto, zdaniem pisma rewizyjnego, rozporządzenie to interpretuje

błędnie pojęcie wartości, obliczonej w z ł o c i e, w ten sposób, że za wartość taką przyjmuje wartość w „z ł o t y c h".

Zarzuty te należało oddalić.

Ustawa o naprawie Skarbu Państwa i reformie walutowej z 11 stycznia 1924 poz. 28 Dz. Ust. przewiduje m. i. ustalenie i wprowadzenie w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzplitej nowego systemu pieniężnego, opartego na monometaliźmie złotym (art. 1 pkt. 8) i wypuszczenie środków płatniczych, mających moc zwalniania od zobowiązań, oraz przerachowanie na nową walutę zobowiązań prywatno-prawnych (art. 1 pkt. 10). Postanowienia te zostały wprowadzone w życie: pierwsze rozporządzeniami Prezydenta Rzplitej z 20 stycznia 1924 w przedmiocie systemu monetarnego (poz. 65 Dz. Ust.) oraz z 14 kwietnia 1924 o zmianie ustroju pieniężnego (poz. 351 Dz. Ust.), drugie zaś cytowanem już wyżej rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z 14 maja 1924. Nie może przeto ulegać wątpliwości, że wprowadzony pierwszemi z tych rozporządzeń ustrój monetarny i pieniężny jest oparty na złocie, oraz, że ustalone w § 2 rozporządzenia z 14 maja 1924 stawki przerachowania zobowiązań, wyrażonych m. i. w markach niemieckich, na złote, wyrażone są w tejże na złocie opartej monecie.

Jeżeli więc rozporządzenie Wojewody Śląskiego z 7 czerwca 1924 przyjmuje dla ustalenia podstawy wymiaru podatku od przyrostu wartości nieruchomości wartość ceny kupna, wyrażoną w zdewaluowanych markach niemieckich, według skali ustanowionej w § 2 rozporządzenia Prezydenta z 14 maja 1924 dla przerachowania zobowiązań prywatnych na złote, to NTA nie mógł w tem dopatrzeć się sprzeczności z art. 11 powołanej już ustawy śląskiej o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, który maksymalne granice opodatkowania przyrostu wartości nieruchomości określa na 10% przyrostu wartości obliczonej w z ł o c i e.

Wywodów zaś pisma rewizyjnego, zmierzających do wykazania, że tego rodzaju sposób przeliczenia pierwotnie w markach niemieckich wyrażonej ceny nabycia nie odpowiada rzeczywistemu wzrostowi wartości, NTA nie brał pod uwagę na zasadzie § 94 ustawy o ogólnym zarządzie kraju z 30 lipca 1883 (Zb. ust. pr. str. 195) jako nie skierowanych przeciw legalności zaczepionego wyroku....

406.

PODATKI I OPŁATY SAMORZĄDOWE.

Przywileje podatkowe urzędników samorządowych: Dodatek komunalny do podatku dochodowego.

Dodatek komunalny do państwowego podatku dochodowego, pobierany na zasadzie punktu B art. 24 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z 1925 r.) wynosił przed wejściem w życie ustawy z 17 marca 1931 poz. 192 Dz. Ust. od pensyj, emerytur i grosza wdowiego urzędników samorządowych w b. dzielnicy pruskiej 1½% dochodu, a to na zasadzie art. 1 § 5 łącznie z § 41 rozporządzenia Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu z 31 lipca 1919 (Tyg. Urz. Nr. 34 str. 187). (Zasada prawna).

Wyrok NTA z 2 listopada 1932 l. rej. 3167/30 w sprawie sporno-administracyjnej Tadeusza Raszkowskiego w Nowem Mieście nad Drwęcą przeciw Magistratowi m. Nowego Miasta nad Drwęcą w przedmiocie wymiaru dodatku komunalnego do państwowego podatku dochodowego.

NTA uchyla zaczepiony wyrok i zwalnia powoda od połowy będącego przedmiotem zaskarżonej uchwały dodatku komunalnego do państwowego podatku dochodowego.

...Niesporne jest, że powód jest urzędnikiem samorządowym i że pozwany pobierał od niego w czasie, o który chodzi, tytułem dodatku komunalnego do podatku dochodowego miesięcznie 3% od uposażenia służbowego.

Rozporządzenie Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu z 31 lipca 1919 o poborach urzędniczych postanawia w § 5 pod poz. 2, że od pensji, emerytury i grosza wdowiego płaci się tylko połowę komunalnych podatków dochodowych, przypadających na całkowite pensje, emerytury i t. d., a według § 41 tego rozporządzenia przepisy jego części pierwszej, a w ich liczbie i § 5, odnoszą się także do urzędników w samorządach. Rozporządzenie powyższe zostało wprawdzie, o ile ono dotyczy urzędników samorządowych, uchylone rozporządzeniem Ministra b. dzielnicy pruskiej z 30 grudnia 1920 poz. 5/21 Dz. Urz. Min. b. dz. pr., jednakowoż z wyjątkiem przepisów, dotyczących przywileju podatkowego (art. 1 § 5).

Sporne jest w niniejszym przypadku, czy przepis wspomnianego rozporządzenia, wydanego z mocą ustawy, uległ uchyleniu przez cytowane w zaczepionym wyroku ustawy, regulujące wysokość i sposób pobierania istniejących w b. dzielnicy pruskiej dodatków komunalnych do państwowego podatku dochodowego.

Otóż NTA orzekł już i uzasadnił w wyroku z 11 lutego 1930 (Zbiór wyroków NTA Nr. 198 A) w sprawie sporno-administracyjnej firmy „Zakłady Solvay w Polsce" przeciw Magistratowi m. Inowrocławia, że dodatki z art. 24 ustawy o podatku dochodowym wskutek nadania im tą ustawą zupełnie odmiennego charakteru zajęły całkowicie miejsce gminnych podatków od dochodów z pruskiej ustawy o daninach komunalnych z 14 lipca 1893 (Zb. ust. pr. str. 153) i że odnośne przepisy materjalne tej ustawy uchylone zostały na zasadzie art. 76 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.

Zważywszy jednak, że — jak to już NTA orzekł w wyroku swym z 23 marca 1928 l. rej. 975/26 [1]) — zwolnienia, przewidziane w ustawie o państwowym podatku dochodowym (art. 5), mogłyby mieć zastosowanie do dodatków komunalnych tylko na podstawie wyraźnego ustawowego przepisu, a takiego przepisu wspomniany art. 24 nie zawiera, należało przyjąć, że co do zwolnienia od wspomnianych dodatków komunalnych obowiązujące w tym względzie na obszarze b. dzielnicy pruskiej przepisy nie zostały zmienione, zwolnienia te (zupełne lub częściowe) należy przeto stosować również do wprowadzonych powyższemi przepisami dodatków do państwowego podatku dochodowego. Jeśli więc chodzi o wysokość dodatków komunalnych od pensji, emerytury i t. d. urzędników samorządowych, obowiązywał na tym obszarze w chwili wydania zaczepionego wyroku przepis wyżej wspomnianego rozporządzenia Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, któryto przepis, nie będąc sprzeczny z postanowieniami ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, nie został też uchylony jej art. 76.

Nietrafne jest też powoływanie się wyroku Sądu a quo na rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 8 listopada 1927 w przedmiocie zmiany cytowanego wielokrotnie art. 24 ustawy o podatku dochodowym, albowiem zawarte w niem zwolnienie od dodatków na rzecz związków komunalnych dochodów z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłacanych z funduszów Państwa, nie wyklucza jeszcze możności całkowitego lub częściowego zwolnienia od takich dodatków dochodów z uposażeń i t. d., wypłacanych z innych funduszów, a w szczególności z funduszów samorządowych, o ile istnieje w tym względzie obowiązujący przepis ustawowy.

W tym stanie rzeczy należy przyjąć, że stawka procentowa dodatków komunalnych, pobieranych na zasadzie punktu B art. 24 ustawy o podatku dochodowym, wynosiła aż do czasu wejścia w życie ustawy z 17 marca 1931 poz. 192 Dz. Ust. (którą zwolniono od wspo-

---

[1]) Por. glosę OPA, I, 57.

mnianych dodatków także dochody z uposażeń i t. d., wypłacanych z funduszów związków komunalnych) od pensyj, emerytur i grosza wdowiego urzędników samorządowych nie 3% dochodu z tych pensyj, emerytur i t. d., lecz tylko połowę tej stawki, t. j. 1½ %.

Żądanie powoda natomiast zupełnego uwolnienia go od przedmiotowego dodatku komunalnego ze względu na to, że opodatkowaniu według cytowanego punktu B art. 24 podlega dochód dopiero poczynając od 15 stopnia skali z art. 111 tej ustawy, t. j. powyżej 4800 zł rocznie, a połowa dochodu z uposażenia służbowego powoda nie osiąga tej kwoty, należało oddalić. Jak bowiem wyżej wykazano, cytowane wielokrotnie rozporządzenie Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej nie zwalnia połowy dochodu z pensji i t. d. od podatku, lecz podatek ten obniża do połowy, przypadającej na całkowite pensje i t. d.

Wychodząc z tych założeń, należało, uchylając wyrok Sądu a quo, orzec jak na wstępie.

407.

PODATKI I OPŁATY SAMORZĄDOWE.

Rozciągłość uprawnień przewodniczącego sejmiku do działania za wydział powiatowy przy rozstrzyganiu odwołań od wymiaru danin komunalnych.

Art. 42 dekretu z 4 lutego 1919 o tymczasowej ordynacji powiatowej dla obszarów Polski b. zaboru rosyjskiego poz. 141 Dz. Pr., przyznaje wprawdzie przewodniczącemu sejmiku prawo załatwiania czynności, należących do zakresu działania wydziału powiatowego w wypadkach, niecierpiących zwłoki, atoli prawo to nie sięga tak daleko, by mogło pozbawiać płatnika daniny komunalnej zastrzeżonej mu ustawowo instancji.

Wyrok NTA z 8 kwietnia 1933 l. rej. 6080/32 w sprawie Dyrekcji Lasów Państw. w Łucku przeciw Wydziałowi Powiatowemu w Kamieniu Koszyrskim w przedmiocie wymiaru podatków i opłat komunalnych.

...NTA poddał rozważeniu przedewszystkiem zarzut skarg, kwestjonujący moc prawną zaskarżonych decyzyj na wypadek, gdyby decyzje wydane zostały przez Przewodniczącego Wydziału Powiatowego, a nie przez Wydział Powiatowy. Pozwana władza w odpowiedziach na skargi przyznaje, iż decyzje zaskarżone wydane zostały przez Przewodniczącego Wydziału Powiatowego, powołuje się jednak na uzasadnienie legitymacji Przewodniczącego do załatwienia

odwołań skarżącego Skarbu Państwa na postanowienia art. 42 dekretu o ordynacji powiatowej z 4 lutego 1919 poz. 141 Dz. Pr.

W związku z powyższem stanowiskiem władzy pozwanej, stwierdza NTA, zgodnie zresztą z zapatrywaniem prawnem, wyrażonem w wyroku NTA z 29 kwietnia 1932 l. rej. 3029/29, iż cyt. art. 42 dekretu zastrzega wprawdzie przewodniczącemu prawo załatwiania czynności, należących do zakresu działania wydziału powiatowego w wypadkach niecierpiących zwłoki, atoli prawo to wbrew zapatrywaniu władzy nie sięga tak daleko, by mogło prowadzić do pozbawienia płatnika zastrzeżonej mu ustawowo instancji.

Nietylko bowiem rozstrzygnięcie sprawy przez organ jednostkowy, chociażby z następnem zatwierdzeniem tegoż rozstrzygnięcia przez uchwałę organu kolegjalnego nie mogłoby być uznane za prawidłowo powziętą decyzję odwoławczą organu kolegjalnego, ale i kwestja nagłości pozostawiona jest swobodnemu uznaniu jedynie w granicach art. 6 p. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o NTA poz. 806/32 Dz. Ust., t. zn., o ile swobodne uznanie nie przeradza się w dowolność. W konkretnej sprawie brak jednak danych faktycznych i prawnych, któreby pozwoliły stwierdzić, iż uznanie sprawy za nagłą nie było dowolne, a w konsekwencji, czy w rozpoznawanych sprawach zachodziły momenty, pozbawiające płatnika zastrzeżonej ustawą instancji....

408.

UBEZPIECZENIE OD WYPADKÓW.

Zwolnienie od obowiązku ubezpieczenia: Zawiadowcy spółek z ogr. odp.

Zawiadowcy spółek z ogr. odp. (ustawa z 6 marca 1906 austr. Dz. u. p. Nr. 58) jako tacy nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków na zasadzie art. 1 ustawy z 7 lipca 1921 poz. 413 Dz. Ust. (Zasada prawna).

Wyrok NTA z 16 września 1932 l. rej. 7249/29 w sprawie firmy „Wapiennik Zabierzowski" Sp. z ogr. odp. w Zabierzowie przeciw Ministerstwu Pracy i O. S. w przedmiocie ubezpieczenia od wypadków zawiadowców Spółki.

...W skardze podniesiono zarzut, że zawiadowcy skarżącej Spółki z ogr. odp., którzy są zarazem jej spólnikami, nie są urzędnikami Spółki i nie podlegają jako tacy obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków.

Zarzut ten jest uzasadniony.

Stanowisko prawne zawiadowcy do spółki z ogr. odp. określają §§ 15 do 28 obowiązującej w b. zaborze austr., o który tu chodzi, ustawy z 6 marca 1906 austr. Dz. u. p. Nr. 58. Według tych postanowień zawiadowcy, bez względu na to, czy są spólnikami, czy nie i czy zostali ustanowieni w kontrakcie spółki, czy przez ogólne zgromadzenie spólników, są organem spółki i jej prawnymi zastępcami nazewnątrz z mocy ustawy, działającymi w imieniu spółki i na jej rachunek jako jej reprezentanci w sferze prawnej, przysługującej spółce.

Prawny stosunek zawiadowców do spółki z ogr. odp. posiada zatem według ustawy cechy zlecenia łącznie z pełnomocnictwem (§§ 1002 — 1033 austr. kod. cyw.) i nie może być jako taki uważany za stosunek służbowy już z tego powodu, że cechą charakterystyczną stosunku służbowego względnie umowy służbowej (o usługi) jest obowiązek pełnienia usług dla osoby drugiej, służbodawcy, według jej dyspozycji (§ 1151 austr. kod. cyw.), a pod to pojęcie nie podpada ustawowe zastępstwo, konieczne dla każdej osoby prawnej, a w szczególności dla spółek z ogr. odp.

Ponieważ zatem zawiadowcy nie pozostają do spółki z ogr. odp. w stosunku służbowym i to bez względu na to, czy pobierają za spełnianie tych funkcyj wynagrodzenie i czy są spólnikami, nie mogą oni być w konsekwencji uważani za urzędników spółki z ogr. odp., którymi są tylko osoby pozostające w stosunku służbowym do służbodawcy.

Według § 1 ustawy o ubezpieczeniu od wypadków obowiązkowi ubezpieczenia podlegają tylko urzędnicy i robotnicy zatrudnieni w wyszczególnionych tamże przedsiębiorstwach i zakładach, oraz osoby, wymienione w tymże § 1, które ustawodawca każe uważać za urzędników względnie robotników. Ponieważ zawiadowcy spółki z ogr. odp. nie są urzędnikami we właściwem znaczeniu, ani nie należą do osób, które mają być uważane za urzędników w rozumieniu ustawy o ubezpieczeniu od wypadków, a pozwana władza nie twierdzi i z aktów nie wynika, by zawiadowcy skarżącej Spółki, którzy są zarazem jej spólnikami, obok pełnienia funkcji zawiadowców spełniali jakiekolwiek inne usługi dla Spółki względnie jej przedsiębiorstwa, uznać należy, że w niniejszym wypadku nie zachodzą ustawowe wymogi dla uznania obowiązku ubezpieczenia od wypadków zawiadowców skarżącej Spółki z ogr. odp.

W tym stanie rzeczy należało uchylić zaskarżone orzeczenie, jako nieuzasadnione w ustawie, nie wdając się w rozpatrywanie dalszych zarzutów skargi.

Głównym argumentem, którym NTA uzasadnia swe orzeczenie, jest zdanie „że cechą charakterystyczną stosunku służbowego... jest obowiązek pełnienia usług dla osoby drugiej... według jej dyspozycji..., a pod to pojęcie nie podpada ustawowe zastępstwo, konieczne dla każdej osoby prawnej". Stwierdziwszy następnie, że zawiadowcy nie spełniali w danym przypadku żadnych innych usług poza funkcjami zawiadowców, konkluduje NTA, że nie podlegają oni obowiązkowi ubezpieczenia.

Pytaniem, czy i kiedy organ zastępczy spółki, będącej osobą prawną, zostaje z nią w stosunku służbowym (stosunku pracy), zajmowałem się już kilkakrotnie, komentując kodeks handlowy i inne ustawy, ale okolicznościowe owe wywody nie wydają mi się wystarczające. Korzystam więc ze sposobności, aby trochę dokładniej rozpatrzeć sprawę.

Zacząć trzeba od stwierdzenia, że cała kwestja, gdy chodzi o osoby prawne tego typu, leży całkowicie w sferze prawa prywatnego, i to także co do pytań, związanych z ustrojem osoby prawnej. Z tego stanowiska należy zbadać naturę prawną okoliczności, skutkiem których ktoś staje się członkiem organu zastępczego spółki.

Aby wejść w skład organu, trzeba być na to miejsce powołanym, trzeba następnie powołanie przyjąć. Powołanie może nastąpić w umowie spółki lub też w sposób, przewidziany czy w umowie spółki, czy w uzupełniającym ją przepisie ustawy. W każdym z tych przypadków powołanie uznać trzeba za oświadczenie woli spółki, i to zd. m. nawet wówczas, gdy go dokonywa sąd na podstawie takiego przepisu, jak § 29 k. c. niem.; że akt sądu zastępuje oświadczenie woli strony, nie jest niczem nadzwyczajnem, bo zjawiska podobne spotykamy np. przy przysądzeniu w sprawach działowych (adiudicatio), przy wymuszeniu oświadczenia w drodze egzekucji (art. 45 przep. wprow. egzek.) i t. p. Przyjęcie powołania jest niewątpliwie oświadczeniem woli.

Czy te dwa oświadczenia woli tworzą umowę? Swoboda teorji jest nieskończona, można zatem bronić konstrukcji, że mamy tutaj dwa akty jednostronne, które nie splatają się w całokształt umowy, i można nawet na poparcie jej znaleźć argumenty, np. powołać się na przepis, który zawieranie umów z zawiadowcami przekazuje radzie nadzorczej (p. art. 86 pr. akc.). Nie sądzę jednak, aby zdania tego trzeba było bronić i aby je można obronić. Potrzeby nie widzę, bo przez taką konstrukcję przesuwa się tylko kwestję; wszak dla powstającego w ten sposób stosunku quasi ex contractu trzeba prawideł szukać w przepisach, obowiązujących dla poszczególnych typów umów prywatno-prawnych. Przekazanie umów z zawiadowcami radzie nadzorczej nie może mieć tego znaczenia, iżby wykluczało zawarcie umowy w inny sposób — nie mówiąc o tem, że zawiadowcą zostaje się dopiero przez powołanie i przyjęcie powołania. Nie da się zaś zaprzeczyć, że np. w przypadku, gdy uchwała spólników, przyjmując postawione przez adwokata warunki, ustanawia go pełnomocnikiem do prowadzenia sporu (§ 32 austr. ustawy o spółkach z ogr. odp.), mamy przed sobą umowę prywatno-prawną, a skoro uchwała taka może być drugim członem kontraktu, to równie dobrze może być i członem pierwszym, i to nietylko przy ustanowieniu pełnomocnika, lecz także przy powołaniu zawiadowcy.

Zawiadowcy spółki są „jej prawnymi zastępcami nazewnątrz z mocy ustawy, działającymi w imieniu spółki i na jej rachunek jako jej reprezentanci"; tę ich funkcję określa NTA jako ustawowe zastępstwo, konieczne dla każdej osoby prawnej. Czy te przymiotniki: „ustawowe", „konieczne" nie są przeszkodą, która nie pozwala traktować dotyczącego stosunku jako stosunku, opartego na umowie prywatno-prawnej? Chyba nie. O zastępstwie ustawowem czy koniecznem mówi się zazwyczaj wówczas, gdy zastąpionemu brak pełnej zdolności do działania. Czy organ osoby prawnej jest w tem znaczeniu zastępcą ustawowym, o to, jak wiadomo, możnaby się spierać, bo wątpliwem jest, czy pojęcie zdolności do działania, zatem także braku

tej zdolności, da się zastosować do osób prawnych. W tę jednak kwestję, która wiąże się z konstrukcją osoby prawnej i jest skutkiem tego — jak zwykle, gdy chodzi przedewszystkiem o terminologję — bardzo zawikłana, nie mogę się tutaj wdawać; przyjmuję, że organ zastępczy osoby prawnej jest jej zastępcą koniecznym i ustawowym. Stąd atoli nie wynika bynajmniej, aby ten przypadek zastępstwa ustawowego nie mógł opierać się na umowie prawa prywatnego. Przy opiece czy kurateli brak istotnie takiej umowy; gdzie jednak, jak przy organie zastępczym osoby prawnej, do uzyskania charakteru zastępcy potrzeba zgodnego objawu woli tak tych, którzy wchodzą w skład osoby prawnej, jak i tego, kto ma być zastępcą, tam nie można zastępstwa oprzeć na innej podstawie, jak na umowie prywatno-prawnej.

Skoro się przyjmie, że w tym przypadku zachodzi umowa prawa prywatnego, to przy określaniu charakteru prawnego tej umowy nie można już odwoływać się ponownie do tego, że funkcją organu jest zastępstwo ustawowe, jak to czyni NTA, aby na tej podstawie wykluczyć umowę służbową. O charakterze umowy rozstrzygać może tylko jej treść. W naszym przypadku treścią umowy jest poruczenie i przyjęcie zastępstwa, ale okoliczność, że to zastępstwo jest ustawowe czy konieczne, nie zostaje w związku z treścią umowy, nie może zatem mieć wpływu na jej charakter. Fakt, że osoba prawna może wchodzić w stosunki prawne jedynie za pośrednictwem organu, wytwarza niewątpliwie szereg różnic między organem a zwyczajnym pełnomocnikiem: daje np. organowi stanowisko strony w procesie, może pociągnąć za sobą odpowiedzialność osoby prawnej za przestępstwa organu w granicach określonych prawem pozytywnem. Te jednak różnice nie pozbawiają owych zdarzeń prawnych, na podstawie których ktoś uzyskał stanowisko członka organu, charakteru umowy prywatno-prawnej o powierzenie i objęcie zastępstwa. Gdyby się je nawet chciało wszystkie ująć w jedną formułkę, np. określić organ jako takiego zastępcę, który zajmuje stanowisko (reprezentuje) pryncypała, to i ta formułka nie wyklucza istnienia umowy; zysk z niej zresztą niewielki, jak dowodzi porównanie prokurenta z zawiadowcą spółdzielni (art. 35 ust. 3 ustawy o spółdzielniach).

Umowa, przez którą uzyskuje się stanowisko członka organu zastępczego, zbliża się treścią swą do umowy zlecenia czy pełnomocnictwa i do umowy służbowej. Gdzie ją zaliczyć, to zależy od określenia powyższych umów przez prawo pozytywne; zanim jednak spróbuję dać odpowiedź na to pytanie, należy zastanowić się, czy umowa, o którą chodzi, nie posiada takich właściwości, któreby nakazywały traktować ją jako umowę zupełnie odrębną. Szczególną jej właściwość widzę w tem, że podczas gdy umowa zlecenia czy umowa służbowa są jako takie umowami bezwarunkowemi i stwarzają odrazu wynikające z nich prawa i obowiązki, to powołanie na członka organu zastępczego i przyjęcie tego powołania wywołują podobne skutki tylko pośrednio, t. zn. tylko wtedy, jeżeli dotycząca osoba wejdzie istotnie w skład organu, bo gdyby np. wszystkie miejsca w zarządzie były obsadzone, wówczas powołany zd. m. nie stanie się członkiem zarządu i nie będzie miał praw ani obowiązków, związanych z tem stanowiskiem (kwestja ochrony dobrej wiary osób trzecich jest zupełnie niezależna od tego, czy powołany wszedł istotnie w skład zarządu). Ta jednak różnica nie daje, jak sądzę, dostatecznej podstawy do traktowania umowy o objęcie stanowiska członka organu jako umowy zupełnie odrębnej. Mamy tu poprostu warunek, od którego na podstawie woli stron zawisła skuteczność umowy o powierzenie i przyjęcie zastępstwa, a warunek taki nie zmienia istoty umowy; za condicio iuris trudno go uważać, skoro mieści on się w tem właśnie, że kogoś powołano na członka organu, a więc w treści oświadczenia.

Powiedziałem przed chwilą, że umowa, będąca przedmiotem uwag niniejszych, zbliża się treścią swą do umowy zlecenia i umowy służbowej. Czy jednak powierzenie pewnej osobie stanowiska członka organu zastępczego nie czyni jej sa-

modzielną do tego stopnia, że tem samem wyklucza istnienie stosunku służbowego? To zdaje się mieć na myśli NTA, kiedy jako cechę charakterystyczną stosunku służbowego wymienia obowiązek pełnienia usług dla osoby drugiej „według jej dyspozycji" (powołanie się w tem miejscu na § 1151 k. c. jest nieścisłe, bo przepis ten słów powyższych nie zawiera). Rozstrzygnienie zależy i tutaj od prawa pozytywnego, nie sądzę jednak, aby na gruncie prawa polskiego wymaganie to dało się utrzymać. Wprawdzie „zależność" pracownika pokutuje ciągle w teorji i w praktyce, a życie ma twarde, czego dowodzi np. fakt, że niedawno w interesującej zresztą rozprawie o umowie o pracę pracowników umysłowych czytałem najpierw stwierdzenie, że w dekrecie dotyczącym tej umowy brak pozytywnego przepisu o obowiązku posłuszeństwa, jaki mieści się w art. 6 dekretu o umowie o pracę robotników (ogłoszonego z tą samą datą w tym samym numerze Dziennika Ustaw), a bezpośrednio potem stwierdzenie jako rzeczy nieulegającej wątpliwości, że umowa o pracę pracowników umysłowych jest umową o pracę zależną; stąd jednak wynika właśnie, że najwyższy czas, aby się tego upiora pozbyć. Zapewne, każdy pracownik zostaje w stosunku zależności już przez to samo, że pracuje dla innej osoby, ale jeżeli się przez zależność rozumie podporządkowanie pracownika czy w ten sposób, że powinien w pracy swej stosować się do poleceń pracodawcy, czy choćby nawet w rozmiarze ciaśniejszym, to śmiem twierdzić, że wcale często spotyka się przypadki, w których istnienie stosunku pracy jest zupełnie niewątpliwe, a w których niema ani śladu zależności w powyższem znaczeniu, bo np. dyrektor fabryki (art. 2 l. 1 dekretu o umowie o pracę pracown. umysł.) zastrzegł sobie wyraźnie, że pracodawca nie będzie się zupełnie mieszał do prowadzenia fabryki (że ustawowy zakaz prowadzenia własnego przedsiębiorstwa czy zakaz konkurencji nie stwarza takiej zależności, nie potrzeba chyba dowodzić). Wynika stąd, że nawet bardzo daleko idącą niezależność trudno uważać za składnik, któryby wykluczał istnienie stosunku służbowego; zauważyć zresztą wypada, że u organów zastępczych niema mowy o pełnej niezależności, skoro np. zawiadowca spółki z ogr. odp. powinien w myśl § 20 ustawy austr. stosować się do uchwał spólników i wiążących zarządzeń rady nadzorczej.

Chociaż niezależność organu zastępczego nie wyklucza istnienia umowy służbowej, to jednak stąd nie wynika bynajmniej, aby w każdym przypadku stosunek członka organu takiego do osoby prawnej przedstawiał się jako stosunek służbowy. Owszem, mogą zachodzić przypadki, w których stosunek ten posiadać będzie jedynie i wyłącznie cechy stosunku zlecenia czy pełnomocnictwa. Jeżeli np. statut, na którego podstawie nastąpiło powołanie i przyjęcie powołania, zawiera postanowienie, że członkowie organu pełnią swe obowiązki honorowo lub że w razie czystego zysku uchwała spólników m o ż e część z niego przeznaczyć na wynagrodzenie członków organu zastępczego, wówczas nie ulega wątpliwości, że o umowie służbowej niema mowy, a przypadek oceniany będzie jedynie na podstawie przepisów o kontrakcie zlecenia czy pełnomocnictwa, o ile ustawa nie zawiera co do niego postanowień szczególnych (tak np. § 16 austr. ustawy o spółkach z ogr. odp., który zastrzega, że odwołanie nie narusza roszczeń o wynagrodzenie szkody „na podstawie istniejących kontraktów", wskazuje jasno, że odwołany zawiadowca nie może żądać wynagrodzenia szkody z tego tytułu, że odebrano mu stanowisko organu, choćby prawo powszechne przyznawało takie roszczenie z powodu odwołania zlecenia w nieodpowiednim czasie, jak to czyni np. art. 548 polskiego projektu prawa o zobowiązaniach w czytaniu drugiem).

W praktyce życia regułę stanowić będą przypadki, w których organowi zastępczemu przysługuje prawo do wynagrodzenia. Czy prawo takie przyznać mu należy zawsze, ilekroć odpłatności nie wykluczono w sposób niewątpliwy, tej kwestji

nie chcę tutaj rozstrzygać; przyjmuję jako założenie, że prawo takie zapewnione zostało wyraźnie czy postanowieniem statutu, na podstawie którego nastąpiło powołanie, czy treścią aktu, stanowiącego powołanie, czy wreszcie odrębną umową, zawartą przy sposobności przyjęcia powołania. Trzy powyższe przypadki stoją zd. m. zupełnie narówni; w szczególności co do ostatniego wypada zauważyć, że umowa taka, spisywana zwykle z radą nadzorczą, nie ma znaczenia umowy zupełnie samodzielnej, lecz opiera się na aktach powołania i przyjęcia i określa jedynie dokładniej wzajemne prawa i obowiązki.

Jak oceniać tego rodzaju przypadki? Nie ulega wątpliwości, że wprowadzają one do stosunku między organem i osobą prawną poza istotnemi składnikami zlecenia czy pełnomocnictwa pierwiastek nowy, ale doniosłość tej zmiany zależy całkowicie od prawa pozytywnego. Gdyby umowa, zobowiązująca jednego kontrahenta wyłącznie lub przedewszystkiem do zastępywania drugiego kontrahenta przy zawieraniu aktów prawnych, była według prawa pozytywnego zupełnie ostro odgraniczona od zobowiązania się do usług innego rodzaju i jako umowa zlecenia czy pełnomocnictwa przeciwstawiona — bez względu na odpłatność — umowie służbowej, wówczas umowa z organem zastępczym pozostałaby mimo odpłatności umową zlecenia czy pełnomocnictwa. Jeżeli natomiast prawo pozytywne nie przeprowadza takiego odgraniczenia, jeżeli każdą odpłatną umowę o usługi (pracę), zawartą na pewien czas, traktuje jako umowę służbową, a zastępstwo przy zawieraniu czynności prawnych uważa za pewną szczególną odmianę usług, wówczas objęcie stanowiska członka organu za odpłatą będzie umową służbową.

Na gruncie prawa austrjackiego, na którem opiera się omawiane orzeczenie, odpowiedź nie może być wątpliwa. Przepis § 1151 k. c., na który się NTA powołuje, traktuje załatwianie interesów drugiego kontrahenta jako odmianę usług, a zobowiązanie się do świadczenia przez pewien czas usług uważa za kontrakt służbowy, przy którym odpłatność stanowi naturale negotii; z okoliczności, że usługi polegają na załatwianiu interesów, t. zn. na zastępstwie, wysnuwa § 1151 w ustępie 2 ten tylko wniosek, iż przestrzegać należy także przepisów o kontrakcie pełnomocnictwa. Nie było co do tego wątpliwości także przed znowelizowaniem kodeksu; p. mój komentarz do § 1002 k. c. uw. 2 str. 849. Prawo polskie nie wprowadziło w tym względzie zmiany. Art. 80 prawa akcyjnego, mówiąc o odwołaniu członków zarządu, stanowi, że odwołanie nie uwłacza roszczeniom o wynagrodzenie szkody „z umowy służbowej"; wynika stąd jasno, że wprawdzie można być członkiem zarządu bez umowy służbowej (wykluczenie prawa do wynagrodzenia), że jednak członka zarządu może łączyć z osobą prawną umowa służbowa. Czegóż do tego potrzeba? Według mego zdania wystarczy bezwarunkowo ustanowienie odpłatności. Prawa i obowiązki organu określa ustawa oraz statut, bez względu na to, czy członkom organu służy prawo do wynagrodzenia. Te prawa i obowiązki mogą być umową dokładniej określone, przez co organ nie traci charakteru zastępcy ustawowego, ani nie doznaje uszczuplenia swej samodzielności; umowa ta jednak staje się umową służbową dopiero przez to, ale i już przez to, że poza prawem i obowiązkiem zastępstwa oraz kierownictwa reguluje — mniej lub więcej dokładnie — kwestję odpłatności. Na poparcie zdania, że umowa o odpłatne objęcie stanowiska członka organu jest umową służbową, możnaby powołać się nadto na art. 6 l. 5 dekretu o ubezp. pracown. umysł., który przewiduje zwolnienie od obowiązku ubezpieczenia pochodzących z wyboru członków organów osób prawniczych, a zatem wychodzi z założenia, że członkowie ci są pracownikami umysłowymi. Tego jednak argumentu wolę nie używać, bo zd. m. przepisy o ubezpieczeniu nie powinny służyć za środek do wykładni dekretu o umowie o pracę pracowników umysłowych, a więc i do określenia pojęcia umowy o pracę w rozumieniu prawa prywatnego.

Charakter glosy nie pozwala mi zapuszczać się w kwestję, jak sprawa się przedstawia na gruncie praw, obowiązujących w innych dzielnicach. Pragnę jednak zauważyć tutaj, że na drodze, którą doszedłem do przedstawionego poprzednio wyniku, wytycznemi były dla mnie jedynie i wyłącznie pojęcia prawa prywatnego i wysnute z nich konsekwencje. Wskazałem, że w dwóch punktach można z tej drogi zboczyć, jużto odrzucając wogóle pojęcie umowy, już też pojmując umowę o objęcie stanowiska członka organu jako umowę sui generis, jakkolwiek i w jednym i w drugim przypadku nie tak łatwo będzie dać sobie radę z takiemi przepisami, jak przytoczony przed chwilą art. 80 prawa akcyjnego. Nie widzę jednak powodów, któreby nakazywały próbować takiego zboczenia.

Stanisław Wróblewski

409.

POSTĘPOWANIE PRZED NTA.

Sprawy, podlegające właściwości sądów szczególnych: Wyroki sądów polubownych dla ubezpieczenia pensyjnego[1]).

Sąd Polubowny dla ubezpieczenia pensyjnego we Lwowie jest sądem szczególnym w rozumieniu art. 6 p. 1 prawa o NTA. (Teza).

Postanowienie NTA z 13 czerwca 1933 l. rej. 3573/33 w sprawie ze skargi Feibischa Rosenbauma w Skolem na wyrok Sądu Polubownego dla ubezpieczenia pensyjnego we Lwowie, dotyczący zasiłku z powodu braku pracy.

NTA postanowił skargę pozostawić bez rozpoznania z powodu swej niewłaściwości.

Powołane bowiem postanowieniem § 76 ustawy z 16 grudnia 1906 Nr. 1/07 austr. Dz. u. p. sądy polubowne, utrzymane po wejściu w życie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 24 listopada 1927 o ubezpieczeniu pracowników umysłowych poz. 911 Dz. Ust. (art. 164) i po utworzeniu rozporządzeniem Ministra Pracy i O. S. z 22 grudnia 1927 poz. 1016 Dz. Ust. Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie, mają w myśl rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 10 października 1908 Nr. 223 austr. Dz. u. p. charakter sądów szczególnych, wobec czego sprawy jak niniejsza, podlegające ich właściwości, wyłączone są na zasadzie art. 6 p. 1 rozporządzenia z 27 października 1932 poz. 806 Dz. Ust. z pod orzecznictwa NTA.

---

[1]) Por. tezę Trybunału Kompetencyjnego, uchwaloną przy orzeczeniu z 24 maja 1930 l. rej. 28/29 w sporze o właściwość między Sądem Okręgowym cyw. j. handl. we Lwowie a Sądem Polubownym dla ubezpieczenia pensyjnego we Lwowie, wytoczonym przez Jakóba Markheima przeciw Bankowi Hipotecznemu we Lwowie o 3.195 zł 60 gr zpn. Teza ta brzmi: Sąd Polubowny dla ubezpieczenia pensyj-

410.

POSTĘPOWANIE ADMINISTRACYJNE.

Mylne pouczenie o środkach prawnych.

Mylne pouczenie o służących stronie środkach prawnych stanowi istotne naruszenie form postępowania administracyjnego.

Wyrok NTA z 15 marca 1933 l. rej. 8280/30 w sprawie Józefa Rudnika w Chojnicach przeciw Ministerstwu Spraw Wewn. w przedmiocie uposażenia emerytalnego.

...NTA, zważywszy,

że przedmiotem sporu w sprawie niniejszej jest roszczenie skarżącego, jako funkcjonarjusza pomorskiego wojewódzkiego związku komunalnego do tegoż związku o przyznanie mu prawa do uposażenia emerytalnego,

że jednak, jak to już NTA wyjaśnił w sprawach l. rej. 3135/27, 2837/29 i innych, według przepisów obowiązującej na terenie Województwa Pomorskiego ustawy z 30 lipca 1899 (Zb. ust. pr. str. 141), a mianowicie według § 7 tej ustawy roszczenia pracowników komunalnych do związków komunalnych, dotyczące wysokości ich poborów służbowych, względnie dotyczące uposażenia emerytalnego, po ewentualnem wyczerpaniu wskazanych w tymże artykule instancyj administracyjnych, podlegają orzecznictwu sądów powszechnych,

że zatem sprawy te na mocy zarówno art. 3 p. a) obowiązującej jeszcze w dacie wydania zaskarżonego orzeczenia ministerjalnego ustawy z 3 sierpnia 1922 poz. 400/26 Dz. Ust., jak i na mocy art. 6 p. 1 obecnie obowiązującego rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 27 października 1932 poz. 806 Dz. Ust. wyłączone są z pod orzecznictwa NTA,

że więc skarżącego winne były władze administracyjne po rozpoznaniu jego roszczenia, skierować na drogę sądową, w trybie i w terminie w przytoczonym § 7 ustawy z 30 lipca 1899 wskazanym,

że natomiast, jak to wynika z akt, władza pozwana mylnie pouczyła skarżącego w zaskarżonem orzeczeniu, że od orzeczenia tego służy mu prawo skargi do NTA w ciągu 2 miesięcy od daty wydania orzeczenia,

że to mylne pouczenie o służących skarżącemu środkach praw-

---

nego we Lwowie jest sądem szczególnym w rozumieniu art. 45 § 1 prawa o ustroju sądów powszechnych poz. 93/28 Dz. Ust., wobec czego Trybunał Kompetencyjny nie jest właściwy do rozstrzygania sporów kompetencyjnych między tym sądem a sądami powszechnemi.

nych, jak to NTA niejednokrotnie już w wyrokach swych wyjaśnił i uzasadnił, uważać należy za naruszenie form postępowania administracyjnego istotne i połączone z jawną szkodą dla skarżącego,

podnosząc powyższą wadliwość na mocy art. 7 p. 2 prawa z 27 października 1932 z urzędu, kierując się art. 84 p. 3 tegoż prawa i pomijając wysunięte w skardze zarzuty, jako w tym stanie rzeczy nieaktualne, uchylił zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

Na uzasadnienie powyższego wyroku nie ze wszystkiem możnaby się zgodzić:

1) Uchylone przez NTA orzeczenie w zakończeniu zaznaczało, że decyzja jest ostateczna w administracyjnym toku instancyj, co nie wyklucza ewentualnych uprawnień do wniesienia skargi do NTA. Według zaś § 7 ustawy pruskiej z 30 lipca 1899 (Zb. ust. pr. str. 141) roszczenia pracowników komunalnych, po ewentualnem wyczerpaniu wskazanych w tym paragrafie instancyj administracyjnych, podlegają „w ciągu 6 miesięcy skardze na zwyczajnej drodze prawa", — a więc do sądów powszechnych.

Zdaniem NTA władze administracyjne winne były skarżącego „skierować na drogę sądową".

To zapatrywanie NTA wydaje mi się nieuzasadnionem; niema bowiem przepisu, któryby na władzę administracyjną nakładał taki obowiązek.

Według art. 76 ust. 2 rozporządzenia o post. admin., władza administracyjna, wydająca decyzję ostateczną, ma obowiązek „wyraźnie w objaśnieniu zaznaczyć, że decyzja jest ostateczna w administracyjnym toku instancyj". To się w konkretnym wypadku stało. Natomiast art. 76 ust. 2 nie zawiera obowiązku pouczania strony, że służy jej w danym wypadku droga sądowa, czy to do sądów administracyjnych, czy zwyczajnych. O sądach zwyczajnych w art. 76 niema wogóle mowy, odnośnie do NTA jest mowa tylko o „możliwych" uprawnieniach, trudno bowiem wymagać od władzy administracyjnej, by w formie kategorycznej przesądzała zgóry, że w danym wypadku kompetencja NTA jest uzasadniona. O tem zdecyduje po wniesieniu skargi sam NTA.

2) Z powyższego stanu prawnego wynika, że teoretycznie biorąc nie byłoby naruszeniem istotnych form postępowania, gdyby orzeczenie władzy administracyjnej zawierało dodatek „niezależnie od możliwych uprawnień do wniesienia skargi" do NTA, a po wniesieniu skargi do NTA okazało się, że w danej sprawie NTA nie jest kompetentny. Albowiem celem przepisu art. 76 ust. 2 nie jest i (jak mówiłem wyżej) nie mogłoby być przesądzanie przez władzę administracyjną właściwości NTA; autorowie tego przepisu, kierując się dużem zrozumieniem dla interesu strony i jej ochrony prawnej, pragnęli jedynie zapobiec możliwemu wprowadzeniu w błąd strony, co niewątpliwie miało miejsce przy praktykowanem dawniej w orzeczeniach ostatecznych objaśnieniu, iż „decyzja niniejsza jest ostateczna w administracyjnym toku instancyj" (por. ustawę z 1 sierpnia 1923 poz. 712 Dz. Ust.). Przy takiem „objaśnieniu" trzeba było istotnie znacznej biegłości w prawie, ażeby domyśleć się, że ta decyzja „ostateczna" może być jeszcze ewentualnie skasowana przez sąd administracyjny. Toteż autorowie art. 76 rozporządzenia o post. admin. usiłowali zapobiec takiemu wprowadzaniu strony w błąd w ten sposób, że nałożyli na władzę obowiązek zwrócenia uwagi strony na to, iż orzeczenie „ostateczne w administracyjnym toku instancyj" może ewentualnie podlegać zaskarżeniu do sądu administracyjnego. Za daleko idą niektórzy, twierdząc,

że w ust. 2 art. 76 wyrazy „niezależnie od możliwych uprawnień itd.” nie obowiązują władzy administracyjnej wogóle do n i c z e g o, nie zobowiązują jej w szczególności do zamieszczenia tych wyrazów w treści samego orzeczenia. Według tego zapatrywania wyrazy te mają na celu objaśnić w ł a d z o m administracyjnym, że mają one swoje decyzje ostateczne kwalifikować z a w s z e jako „ostateczne w administracyjnym toku instancyj”, bez względu na to, czy w danym wypadku jest dopuszczalna skarga do NTA, czy też nie. Z takiem komentowaniem nie mógłbym się zgodzić dlatego, ponieważ na podstawie znanych mi materjałów ustawodawczych do rozporządzenia o post. admin. wiem zupełnie pozytywnie, jaka była istotna intencja autorów tego przepisu.

3) A teraz pytanie: czy w konkretnym wypadku mamy do czynienia, tak jak to przyjmuje NTA, z „mylnem pouczeniem o służących skarżącemu środkach prawnych”, więc z istotnem naruszeniem form postępowania administracyjnego, połączonem z jawną szkodą dla skarżącego?

Biorąc rzecz czysto ż y c i o w o, trzebaby odpowiedzieć twierdząco, tak, jak odpowiedział NTA. Niewątpliwie zawarty w orzeczeniu dodatek o ewentualnych uprawnieniach do wniesienia skargi do NTA wprowadził stronę w błąd (autorowie art. 76 takiego wypadku nie przewidywali!), skarżący wniósł skargę do NTA zamiast do sądu zwyczajnego, został więc narażony na „jawną szkodę”.

Czy jednak zwrot o „ewentualnych uprawnieniach” można zakwalifikować w świetle obowiązujących przepisów jako „mylne p o u c z e n i e” i czy istotnie jakiś k o n k r e t n y p r z e p i s rozporządzenia o post. admin. został naruszony?

NTA, dając odpowiedź twierdzącą, wyszedł z założeń, które — jak to starałem się wykazać — nie są trafne.

Stoimy wobec luki w ustawie. Autorowie art. 76 rozporządzenia o post. admin. nie przewidzieli wypadku takiego, jak § 7 ustawy z 30 lipca 1899.

Roman Hausner

411.

POSTĘPOWANIE ADMINISTRACYJNE.

Odmowa zmiany zaskarżonej do NTA ostatecznej decyzji.

W wypadku, gdy władza na zasadzie art. 90 ust. 2 rozporządzenia o postępowaniu administracyjnem odmówiła zmiany zaskarżonej do NTA swej ostatecznej decyzji, nie przysługuje stronie środek prawny odwołania do instancji wyższej. (Teza).

Wyrok NTA z 21 lutego 1933 l. rej. 2440/30 w sprawie Adolfa Docława w Sadach przeciw Urzędowi Wojewódzkiemu w Warszawie w przedmiocie zarządzeń związku wałowego gm. Czermna.

... Art. 90 rozporządzenia o postępowaniu administracyjnem z 22 marca 1928 poz. 341 Dz. Ust. postanawia, że jeśli władza, która decyzję wydała, uzna, że odwołanie zasługuje na uwzględnienie, może sama zmienić swoją decyzję, o ile z decyzji tej nie nabyły praw osoby inne. Ustęp 2 tegoż artykułu głosi, że to samo stosuje się, gdy na decyzję władzy wniesiono skargę do sądu administracyjnego.

Wynika z tego, że w razie wniesienia skargi do NTA, władza, która wydała ostateczną zaskarżoną decyzję, może, o ile z decyzji tej nie nabyły praw osoby inne, sama zmienić tę swoją decyzję na korzyść strony skarżącej, że jednak skorzystanie z tego uprawnienia pozostawione jest swobodnemu uznaniu władzy i że stronie nie przysługuje na podstawie tego przepisu z racji wniesienia skargi do NTA podmiotowe prawo domagania się ponownego rozstrzygnięcia sprawy, zakończonej ostateczną, zaskarżoną do NTA, decyzją, wreszcie, że ustawa nie przewiduje wogóle wydania formalnej odmownej decyzji w tym względzie.

Odmowa władzy skorzystania z uprawnienia, przysługującego jej na mocy powołanego art. 90 ust. 2 rozporządzenia o post. admin. nie narusza praw strony i nawet gdyby została formalnie ujęta w formę decyzji, nie może być wobec tego skutecznie zaskarżona do NTA. Od takiej odmowy nie przysługuje również stronie z natury rzeczy odwołanie do instancji wyższej, już choćby dlatego, że otwierałoby to w sprawie, już ostatecznie zakończonej i poddanej orzecznictwu NTA, nowy nieprzewidziany ustawą tok instancyj administracyjnych i byłoby sprzeczne z celem skargi do NTA.

NTA uznał zatem za trafne zapatrywanie pozwanej władzy, wyrażone w decyzji z 12 lutego 1930, że od jej decyzji z 27 stycznia 1930, odmawiającej zmiany zaskarżonego do NTA orzeczenia z 18 października 1929 w trybie art. 90 ust. 2 rozporządzenia o post. admin., nie przysługiwał skarżącemu środek prawny odwołania do instancji wyższej.

A ponieważ, jak już wyżej zaznaczono, decyzja odmowna pozwanej władzy z 27 stycznia 1930 nie narusza również i praw skarżącego, należało, nie wdając się w rozpatrywanie wywodów skargi co do meritum sprawy, oddalić skargę, jako nieuzasadnioną.

412.

POSTĘPOWANIE SPORNO-ADMINISTRACYJNE.

Koszty procesu.

Według art. 103 ustawy z 30 lipca 1883 (Zb. ust. pr. str. 195) w postępowaniu sporno-administracyjnem nie należy się stronie wygrywającej zwrot kosztów sporządzenia skargi i innych pism procesowych. (Teza).

Uchwała NTA z 12 kwietnia 1933 l. rej. 6325/31 w sprawie sporno-administracyjnej Gustawa Baumgarta w Trzemesznie przeciw Magistratowi m. Mogilna w przedmiocie wymiaru podatku od lokali.

NTA oddalił zażalenie powoda przeciw uchwale Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu z 1 lipca 1931.

Uchwałą powyższą oddalono na zasadzie § 103 ustawy o ogólnym zarządzie kraju z 30 lipca 1883 (Zb. ust. pr. str. 195) i art. 4 ustawy z 24 marca 1923 poz. 92 Dz. Ust. w związku z § 2 rozporządzenia Rady Ministrów z 25 lutego 1924 poz. 187 Dz. Ust. i art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 7 czerwca 1927 poz. 473 Dz. Ust. wniosek powoda o ustalenie w powyższym sporze kosztów procesowych, które pozwany winien zwrócić powodowi, a to dla braku warunków, przewidzianych w cyt. § 103 ustawy z r. 1883, gdyż zwrot wydatków procesowych przyznaje się stronie wygrywającej dopiero po wyznaczeniu ustnej rozprawy i jawieniu się stron na tej rozprawie, a w niniejszej sprawie spór został rozstrzygnięty rezolucją Przewodniczącego Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

Przeciw tej uchwale wniósł powód zażalenie do NTA, wywodząc, że pozwany swem postępowaniem zmusił powoda do wytoczenia skargi, powód zaś, jako laik, zmuszony był udać się do fachowca, co spowodowało przedmiotowe koszty z winy pozwanego.

Przedewszystkiem na zarzuty te zaznaczyć należy, że według cytowanego wyżej przepisu ustawy z r. 1883 stronie, która w procesie administracyjnym zwyciężyła, mogą być — i to tylko pod pewnemi warunkami — przyznane gotówkowe wydatki postępowania, a więc wydatki związane z postępowaniem sporno-administracyjnem, nie zaś wydatki, jakie poniosła przed wytoczeniem sporu. Już z tego przeto powodu zwrotowi nie podlegają tego rodzaju wydatki, jak likwidowane przez żalącego się opłaty za pisma, wystosowane do pozwanego przed wniesieniem skargi, koszty podróży do pozwanego i t. p. Natomiast koszty sporządzenia skargi i dalszych pism procesowych, za które powód likwiduje łącznie 25 zł, nie podlegają zwrotowi, ponieważ według powołanego wyżej przepisu ustawy zwrotowi podlegają tylko takie należności adwokatów, które należą się za zastępowanie strony na ustnej rozprawie, a do tego rodzaju należności nie należą koszty, zapłacone za sporządzenie skargi i innych pism procesowych.

NTA uznał przeto, że powodowi nie należy się zwrot likwidowanych przez niego kosztów i wydatków gotówkowych, wobec czego należało zażalenie oddalić.

413.

POSTĘPOWANIE KARNO-ADMINISTRACYJNE.

Żądanie skierowania sprawy na drogę sądową: Termin.

Żądanie skierowania sprawy na drogę sądową (art. 618 k.p.k.), zgłoszone przed wydaniem orzeczenia karno-administracyjnego, jest

prawnie bezskuteczne i powoduje nieważność wyroku na mocy art. 12 k. p. k.

Postanowienie Izby II (s. 4) SN z 24 maja 1932 II. 4 K. 369/32.

SN w sprawie Michała W., oskarżonego z § 8 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 13 czerwca 1928 poz. 674 Dz. Ust., na mocy art. 12 k. p. k. zaskarżony wyrok uznał za nieważny z mocy prawa i sprawę za pośrednictwem Sądu Okręgowego w Poznaniu przekazał władzy administracyjnej (Starostwu Powiatowemu w Poznaniu).

Orzeczenie karne władzy administracyjnej wydano 27 kwietnia 1931, oskarżony zaś jeszcze pismem z 23 kwietnia 1931, które wpłynęło do Starostwa 25 kwietnia 1931, żądał przekazania sprawy sądowi na wypadek wydania orzeczenia skazującego. W myśl art. 618 k.p.k. żądanie skierowania sprawy do postępowania sądowego pochodzić może jedynie od osoby, której wymierzono karę w trybie postępowania karno-administracyjnego, z czego wynika, że przesłanką prawnej skuteczności żądania skierowania sprawy na drogę sądową jest wydanie orzeczenia karno-administracyjnego. Zaczem zgłoszenie żądania, o którem mowa w art. 618 k. p. k., przedsięwzięte przed wydaniem orzeczenia karno-administracyjnego, musi być uznane za bezskuteczne (nieważne). Akta nie wykazują, by oskarżonemu orzeczenie karno-administracyjne doręczono; jeżeli doręczenie dotychczas nie nastąpiło, oskarżony może jeszcze zażądać przekazania sprawy sądowi (nawet przed doręczeniem orzeczenia — jednakże już po jego wydaniu). W obecnym jednak stanie sprawy skutecznego żądania przekazania sprawy sądowi nie zgłoszono, wobec czego orzeczenie sądowe wydano względem osoby, która za dany czyn podlega nadal jedynie orzecznictwu władz administracyjnych, zaczem w myśl art. 12 k. p. k. należało stwierdzić nieważność wyroku sądowego i przekazać sprawę władzy administracyjnej do dalszego urzędowania.

414.

SAMORZĄD.

Rozwiązanie Rady Miejskiej. Złożenie z urzędu członków Magistratu. Odpowiedzialność za gospodarkę miejską.

1. Zarówno zarządzenie o rozwiązaniu Rady Miejskiej wedle art. 66 dekretu z 4 lutego 1919 o samorządzie miejskim, jak i złożenie z urzędu członków Magistratu w myśl art. 67 tegoż dekretu, należy do zakresu swobodnego uznania władzy nadzorczej.

2. Zatwierdzenie przez władzę nadzorczą budżetu gminy nie uwalnia organów reprezentacji miejskiej od odpowiedzialności za pro-

wadzenie gospodarki zgodne z zasadami bezwzględnie obowiązującemi.

Wyrok NTA z 14 listopada 1932 l. rej. 4857/29 w sprawie b. członków Magistratu m. Płocka i b. ławników przeciw Ministrowi Spraw Wewn. w przedmiocie rozwiązania Rady Miejskiej i złożenia z urzędu członków Magistratu m. Płocka.

...Minister Spraw Wewn. decyzją z 3 lipca 1929 na podstawie art. 66 i 67 dekretu o samorządzie miejskim z 4 lutego 1919 rozwiązał Radę Miejską m. Płocka oraz złożył z urzędu solidarnie odpowiedzialnych za zarząd miastem członków Magistratu: prezydenta miasta, wiceprezydenta oraz ławników, polecając przekazanie czynności obu tych organów miejskich do czasu ukonstytuowania się nowej Rady Miejskiej i wyboru nowego Magistratu, powołanemu przez Wojewodę komisarzowi rządowemu. Komunikując o powyższem zarządzeniu Ministra Magistratowi m. Płocka pismem z 3 lipca 1929, Wojewoda Warszawski zaopatrzył je motywami, przytoczonemi przez siebie we wniosku, który posłużył za podstawę do zarządzenia Ministra. Uzasadnienie to wymienia nieprawidłowości w gospodarce komunalnej m. Płocka, ustalone podczas lustracji.... Powyższe uchybienia doprowadzają władzę nadzorczą do przekonania, że funkcjonujące organa samorządu miejskiego m. Płocka nie stanęły na wysokości zadania i nie wykazały należytej troski i pieczy nad powierzonem im miastem, że odpowiedzialność za te uchybienia ponosi zarówno Magistrat, a tem samem poszczególni jego członkowie, jako odpowiedzialni za zarząd miasta solidarnie, jak również i Rada Miejska, obowiązana do sprawowania kontroli nad Magistratem, że w tych warunkach dalsze urzędowanie Rady Miejskiej i Magistratu m. Płocka jeszcze bardziej pogorszyłoby stan gospodarki miejskiej. Jednocześnie Wojewoda zapowiedział, że zarządzenie wyborów do nowej Rady Miejskiej nastąpi osobnym reskryptem.

Na powyższe zarządzenie Ministra Spraw Wewn. wnieśli do NTA skargę wszyscy wymienieni wyżej złożeni z urzędu członkowie Magistratu m. Płocka....

...Kwestja kompetencji władzy nadzorczej w sprawie usuwania od urzędowania organów reprezentacji miejskiej była już przedmiotem rozważania NTA i została wyjaśniona w wyrokach z 15 grudnia 1924 l. rej. 348 — 351/24, z 31 marca 1931 l. rej. 2225/29 oraz z 26 stycznia 1932 l. rej. 5826 - 5829/29. W wyrokach tych Trybunał wyjaśnił i uzasadnił, że zarówno zarządzenie o rozwiązaniu Rady Miejskiej wedle art. 66 dekretu z 4 lutego 1919 o samorządzie miejskim, jak i złożenie z urzędu członków Magistratu w myśl art. 67 tegoż dekretu należy do zakresu swobodnego uznania władzy nadzorczej.

Niewątpliwie skarżący mają słuszność, iż zarządzenie rozwiązania Rady Miejskiej i złożenia z urzędu wszystkich członków Magistratu jest to środek tak radykalny, tak głęboko sięgający w uprawnienia i samodzielność samorządu, iż władza nadzorcza winna się uciekać do tego środka tylko w ostateczności, gdy uważa, że dobro publiczne nie pozwala na zastosowanie środka łagodniejszego, niemniej ocena, czy w każdym poszczególnym wypadku zachodzi potrzeba tego zarządzenia, ze stanowiska celowości nie podlega kontroli NTA, który, jak to wynika z treści art. 3 p. b) ustawy z 3 sierpnia 1922, powołany jest jedynie do rozważania, czy nie zachodzi przekroczenie przez władzę granic swobodnego uznania oraz czy wydana decyzja nie może być uważana za dowolną lub niezgodną ze stanem faktycznym, ujawnionym w aktach.

W sprawie niniejszej, jakkolwiek sama decyzja Ministra Spraw Wewn. z 3 lipca 1929 jest pozbawiona uzasadnienia, niemniej zawiera ona powołanie się na szczegółowo umotywowany wniosek Wojewody i została zakomunikowana skarżącym wraz z tem umotywowaniem, które wobec powyższego należy uważać za przyjęte przez władzę pozwaną jako swoje.

Otóż treść motywów decyzji wyklucza możliwość uważania jej za dowolną, wynika z nich bowiem, że decyzja oparta została na wynikach szczegółowej lustracji całokształtu gospodarki gminnej m. Płocka, przeprowadzonej przez władzę nadzorczą w dniach 27 — 29 czerwca 1929. W szczególności lustracja wykazała, iż m. Płock znalazło się w bardzo trudnem położeniu gospodarczem, że miasto podjęło zadania inwestycyjne na szeroką skalę, przechodzącą jego możności finansowe, że z tego powodu wpadło w zbyt wielkie zadłużenie, a także zadłużenie krótkoterminowe, częściowo wekslowe, że weksli swoich nie było w stanie pokryć i dopuściło do protestu, że kasa miejska nie była w stanie dokonywać wypłat bieżących na pokrycie zapotrzebowań dostawców, a nawet poborów swoich funkcjonarjuszy, którzy w celu otrzymania należności zwracali się do poszczególnych płatników podatków miejskich, inkasowali należności miejskie od nich na swoją korzyść i następnie zastępowali swoje prywatne pokwitowania odpowiedniemi kwitami kasy gminnej. Powyższym ustaleniem skarżący nie przeczą, owszem przyznają, że taki był istotnie stan finansów miejskich, uważają jednak, iż nie mogą być oni za to odpowiedzialni, powołując się w tej mierze na zapowiedzi Banku Gospodarstwa Krajowego oraz zachętę względnie polecenia władzy nadzorczej do dokonywania kosztownych inwestycyj miejskich.

Ze stanowiskiem tem NTA zgodzić się nie może. Zgodnie z art. 11 dekretu o samorządzie miejskim, do własnego zakresu działania

gmin miejskich należą wszystkie sprawy, które dotyczą dobrobytu materjalnego jej mieszkańców, a w szczególności zarządzanie majątkiem gminy oraz jej dochodami i wydatkami. Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 17 czerwca 1924 poz. 522 Dz. Ust. nakłada na związki komunalne obowiązek prowadzenia gospodarki finansowej gminy wyłącznie na podstawie rocznych preliminarzy budżetowych (§ 1), wydatki inwestycyjne zalicza do wydatków nadzwyczajnych (§ 5) i zezwala na dokonywanie wydatków nadzwyczajnych tylko w tym wypadku, gdy istnieje możność pokrycia ich ze środków nadzwyczajnych lub z nadwyżki dochodów zwyczajnych ponad wysokość wydatków zwyczajnych (§ 7). Z przepisów powyższych wynika, że prowadzenie gospodarki miejskiej należy całkowicie do zakresu działania władz komunalnych i że władze te obowiązane są zarządzać funduszami publicznemi planowo i oszczędnie, licząc się ze stanem zamożności gminy. Gdy zatem stan finansów m. Płocka nie pozwalał na podejmowanie kosztownych robót inwestycyjnych lub na nabywanie nieruchomości na potrzeby zakładów użyteczności publicznej, władze miejskie miały prawo przystąpić do tych robót lub też ponieść odpowiednie wydatki jedynie pod warunkiem uzyskania stosownych funduszów bez narażania normalnego biegu gospodarki miejskiej. Natomiast niewątpliwie sprzeczne z zacytowanemi przepisami ustawowemi było zaprowadzanie inwestycyj w mieście w oparciu na rzekomych zapowiedziach i obietnicach Banku Gospodarstwa Krajowego, w oczekiwaniu zaś ziszczenia w przyszłości tych obietnic pokrywanie niewspółmiernych z zamożnością miasta wydatków zapomocą drogich krótkoterminowych pożyczek i weksli, co tak doszczętnie wyczerpało kasę miejską, że nie mogła ona już sprostać najprostszym bieżącym wydatkom. Również nie jest przekonywujące powoływanie się na zalecenia czy nawet polecenia Urzędu Wojewódzkiego przystąpienia do budowy kosztownych zakładów użyteczności publicznej, gdyby bowiem nawet polecenia takie istotnie były wydane, to mogłyby one być ze wskazaniem na powyższe momenty przez gminę miejską m. Płocka w swoim czasie skarżone w drodze instancyj. W tem miejscu Trybunał nadmienia jeszcze, że wobec faktu, iż wyłożone zasady są bezwzględnie dla organów gminnych obowiązujące, zatwierdzenie nawet przez władzę nadzorczą budżetów gminy m. Płocka, w których odnośne wydatki miały być przewidziane, nie może mieć dla omawianej kwestji decydującego znaczenia, a § 50 rozporządzenia Ministra Spraw Wewn. z 28 czerwca 1926 poz. 433 Dz. Ust. nie może być komentowany sprzecznie z zacytowanym wyżej § 7 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 17 czerwca 1924 poz. 522 Dz. Ust., do któregoto rozporządzenia rozporządzenie Ministra Spraw Wewn. stanowi przepis wykonawczy. Raz

jeszcze bowiem należy z całą stanowczością stwierdzić, że za rezultat gospodarki miejskiej w myśl obowiązujących przepisów ponoszą całkowitą odpowiedzialność organa reprezentacji miejskiej, a zatem w danym wypadku Magistrat m. Płocka i Rada Miejska, Magistrat bowiem bezpośrednio tę gospodarkę prowadził, Rada Miejska zaś winna była działalność Magistratu ściśle kontrolować i niewłaściwe zarządzenia hamować.

W tych warunkach skoro niepomyślny stan gospodarczy gminy miejskiej m. Płocka jest pomiędzy stronami bezsporny i skoro władza nadzorcza uznała, iż w konsekwencji tego stanu rzeczy wskazana jest zmiana osób prowadzących i kontrolujących tę gospodarkę, to odnośna decyzja władzy nie może być — wbrew odmiennemu twierdzeniu skargi — uważana za niezgodną ze stanem faktycznym, ujawnionym w aktach.

Dalsze zarzuty skargi sprowadzają się do polemiki skarżących z poszczególnemi ustaleniami co do usterek w gospodarce miejskiej, zamieszczonemi w zaskarżonem orzeczeniu. NTA nie uważa za celowe rozpatrywania tych poszczególnych zarzutów, gdyby nawet bowiem okazało się, że to lub inne twierdzenie władzy jest nieścisłe, oparte na niedostatecznem wyjaśnieniu okoliczności lub nawet zgoła niesłuszne, to jeszcze dopuszczona w tym względzie ewentualna wadliwość nie mogłaby być uznana za istotną, skoro podniesiony wyżej zasadniczy powód ustosunkowania się władzy nadzorczej do organów reprezentacyjnych gminy miejskiej m. Płocka jest bezspornie ustalony.

Wreszcie co się tyczy użytych przez władzę wyrazów „solidarna odpowiedzialność członków Magistratu", to NTA zauważa, że, jak wynika zarówno z treści zaskarżonego orzeczenia, jak i z odpowiedzi na skargę, władza użyła tych wyrazów nie w ścisłem znaczeniu, jako odpowiedzialności jednego członka Magistratu za czyny innego, i taką odpowiedzialnością żadnego z członków Magistratu nie obciążyła, lecz przez termin ten rozumiała tylko wspólną odpowiedzialność wszystkich członków Magistratu, występujących i działających jako jedno ciało zbiorowe. Nadmienia się przytem, że jak to już NTA w zacytowanych wyżej wyrokach wyjaśnił, z braku zastrzeżeń w przepisach dekretu z 4 lutego 1919, władza może wykorzystywać swoje uprawnienia, wynikające z art. 67 tegoż dekretu, zarówno w stosunku do każdego poszczególnie członka Magistratu, jak i w stosunku do wszystkich jednocześnie. Pozatem zarządzenie władzy w sprawie niniejszej, jak to z akt wynika, nie ma wogóle charakteru zarządzenia dyscyplinarnego, stwierdzającego winę poszczególnych osób, wchodzących w skład organów reprezentacji m. Płocka, lecz jest zarządze-

niem, powziętem w celu poprawy stwierdzonego, jako ujemny, stanu gospodarczego miasta.

Z powyższych względów, nie znajdując podstawy do uchylenia zaskarżonego orzeczenia, NTA oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

Wyrok powyższy rozstrzyga trzy zasadnicze, poruszone przez skarżących kwestje:

1) zawieszenia działalności samorządu przez państwową władzę nadzorczą,
2) warunków rozwiązania Rady Miejskiej,
3) odpowiedzialności ławników i ich złożenia z urzędu.

Ad 1) Czy Ministerstwo Spraw Wewn., jako władza nadzorcza, władne było, rozwiązując Radę Miejską, złożyć jednocześnie z urzędu wszystkich ławników?

Kwestja powstaje dlatego, że złożenie z urzędu wszystkich ławników równa się w swoich skutkach rozwiązaniu Magistratu, a rozwiązanie Magistratu, jednocześnie z rozwiązaniem Rady Miejskiej, oznacza zawieszenie działalności samorządu wogóle, ponieważ poza temi dwoma organami samorządowemi, nie istnieje żaden więcej organ samorządowy, któryby mógł pełnić zastępczo ich funkcje.

Kwestja ta ma charakter zasadniczy. Przy jej rozstrzyganiu należy dlatego, w braku wyraźnego przepisu, wziąć pod uwagę zasady, na których samorząd jest zbudowany.

Według Konstytucji, „Rzeczpospolita Polska opiera swój ustrój na zasadzie szerokiego samorządu terytorjalnego" (art. 3). „Państwo będzie sprawowało nadzór nad działalnością samorządu przez wydziały samorządu wyższego stopnia; nadzór ten mogą jednak ustawy przekazać częściowo sądownictwu administracyjnemu" (art. 70). O ile chodzi o wkraczanie bezpośrednie władz państwowych w dziedzinę samorządu, to Konstytucja dopuszcza je tylko przez Ministerstwa w określonych ustawami wypadkach, „w których uchwały organów samorządu wymagać będą wyjątkowo zatwierdzenia" (art. 70). Zawieszenie samorządu nie jest przewidziane nawet w razie ogłoszenia stanu wyjątkowego (art. 124).

Nie jest ono również przewidziane nigdzie w dekrecie o samorządzie miejskim, ani w przepisach związkowych. Dekret jako najradykalniejsze środki zaradcze, któremi rozporządza władza nadzorcza, wprowadza tylko rozwiązanie Rady Miejskiej, ponadto zaś złożenie z urzędu ławnika, nie wprowadza zaś rozwiązania Magistratu.

Rozwiązanie Magistratu przedstawia się zresztą, ze stanowiska dekretu o samorządzie miejskim, jako zarządzenie zupełnie zbędne. Każde rozwiązanie Rady Miejskiej pociąga bowiem za sobą automatycznie usunięcie Magistratu, skoro nowa Rada Miejska, której wybór, w myśl nakazu dekretu, „musi" być dokonany już w ciągu 6 tygodni, powołuje nowy Magistrat. Dawny Magistrat może więc przeżyć rozwiązaną Radę Miejską tylko o całkiem krótki okres 6 tygodni. Dopóki nowa Rada nie wybierze nowego Magistratu i dopóki nowy Magistrat nie obejmie urzędu, dopóty Magistrat dotychczasowy spełnia nadal swoje funkcje, pomimo rozwiązania Rady Miejskiej, a ponadto pełni zastępczo funkcje Rady Miejskiej, dopóki Rada po nowych wyborach nie ukonstytuuje się w nowym składzie.

Jeżeli więc dekret o samorządzie miejskim nietylko nie przewiduje rozwiązania Magistratu, lecz co ważniejsze nie ustanawia organu zastępczego, na wypadek zawieszenia działalności obu organów samorządowych — Rady Miejskiej i Magistratu, to należy stąd wyprowadzić wniosek, że tego rodzaju zawieszenie jest niedopuszczalne.

Zarówno z postanowień Konstytucji, jak i dekretu o samorządzie wynika więc zasada ciągłości życia samorządowego. Samorząd pomyślany jest jako urządzenie stałe. Działalność jego, podobnie jak działalność państwa, nie może doznać przerwy. Wobec tego zarządzone przez władzę nadzorczą złożenie z urzędu wszystkich ławników z jednoczesnem rozwiązaniem Rady Miejskiej nie da się usprawiedliwić ze stanowiska prawnego.

Ad 2) Rozwiązanie Rady Miejskiej przedstawia się jako akt swobodnego uznania. Przy wydaniu jego decydują względy na porządek publiczny. Nie jest to jednak zarządzenie pozostawione zupełnie swobodnemu uznaniu, czemu dało wyraz Ministerstwo, zaopatrując swoją decyzję motywami, a Trybunał — sprawdzając, czy władza nadzorcza zachowała granice pozostawione swobodnemu uznaniu.

Skarżący widzą przekroczenie tych granic w tem, że władza nadzorcza, poza rozwiązaniem Rady Miejskiej, rozporządzała innemi środkami, które wprzód wyczerpać należało, że zły stan finansów, który ma uzasadnić zastosowanie najradykalniejszego środka, nie może wchodzić pod uwagę, ponieważ został spowodowany przez polecenia i wogóle z winy władzy nadzorczej, że budżety, które zawierały zakwestjonowane przez władzę nadzorczą wydatki, były przez nią badane i zostały zatwierdzone.

Trybunał uznaje za słuszne zapatrywanie skarżących, „iż zarządzenie rozwiązania Rady Miejskiej i złożenia z urzędu wszystkich członków Magistratu jest to środek tak radykalny, tak głęboko sięgający w uprawnienia i samodzielność samorządu, iż władza nadzorcza winna się uciekać do tego środka tylko w ostateczności, gdy uważa, że dobro publiczne nie pozwala na zastosowanie środka łagodniejszego". Pomimo to oddala skargę, wychodząc z założenia, że wybór środków wchodzi w zakres swobodnego uznania władzy nadzorczej.

Skoro jednak dekret o samorządzie miejskim oraz przepisy związkowe (rozporządzenie Prezydenta z 22 grudnia 1924 poz. 1002 Dz. Ust.) przewiduje różne środki zaradcze, tworząc pewnego rodzaju ich skalę, i skoro istnieje zasada ogólna, że warunkiem stosowania sankcyj jest ich uprzednie zagrożenie, to ze stanowiska prawidłowego postępowania powstaje kwestja stopniowania tych środków.

Obowiązkowi organów samorządowych „zarządzania funduszami publicznemi planowo i oszczędnie", który stanowi punkt wyjścia dla Trybunału, odpowiada obowiązek władzy nadzorczej czuwania stałego nad tą gospodarką, wkraczania natychmiast, gdy tego zachodzi potrzeba, i niedopuszczania, ażeby wytworzyła się sytuacja, któraby wymagała stosowania nie najłagodniejszych, lecz odrazu najsurowszych środków zaradczych. Skoro więc istnieją różne pod względem natężenia środki zaradcze i skoro władza nadzorcza obowiązana była, ze względu na ten właśnie swój charakter, wkroczyć natychmiast, jak tylko zła gospodarka stawała się widoczna, i naprzód zagrozić sankcjami, a potem dopiero, w razie bezskuteczności groźby, sankcje urzeczywistnić, począwszy od najłagodniejszych, to z uzasadnienia decyzji Ministerstwa, a przynajmniej z danych, znajdujących się w aktach sprawy, powinno wynikać, że władza nadzorcza istotnie dokonała wyboru między poszczególnemi środkami zaradczemi i że uprzednio każdy z nich rozważała na tle konkretnych okoliczności wypadku. Inaczej stosowanie sankcyj byłoby nie aktem swobodnego uznania, lecz dowolności.

W konkretnym wypadku należało zwłaszcza wziąć pod uwagę, co się nie stało, ustanowienie delegata rządowego, w myśl rozporządzenia Prezydenta z 22 grudnia 1924, ponieważ zachodził właśnie wypadek, wymieniony w tem rozporządzeniu, „obciążania płatników ponad istotną konieczność, pomieszczenia w budżecie wydatków, nie wynikających z istotnej potrzeby, nieprawidłowego zarządu majątkiem własnym

lub powierzonym" etc. (§ 1), jeżeli za podstawę przyjmiemy ustalenia zaskarżonego orzeczenia.

Zdaniem Trybunału, przytoczone przez skarżących na usprawiedliwienie okoliczności — zalecenia i polecenia władzy nadzorczej w przedmiocie przystąpienia do budowy kosztownych zakładów użyteczności publicznej oraz zatwierdzanie przez władzę nadzorczą odnośnych budżetów — nie mogą gminy zwolnić od odpowiedzialności. Przeciwko zaleceniom czyteż poleceniom gmina bowiem mogła żalić się w toku instancyj, a zatwierdzenie budżetu przez władzę nadzorczą nie posiada decydującego znaczenia, wobec wspomnianego obowiązku podstawowego gminy „zarządzania funduszami publicznemi planowo i oszczędnie".

Czy to rozumowanie znajduje oparcie w ustawie?

Przedewszystkiem, czy niewnoszenie środków prawnych może pociągać dla gminy jakiekolwiek następstwa ujemne? Przecież wnoszenie ich przedstawia się tylko jako prawo, a nie jako obowiązek, zwłaszcza jeżeli chodzi o stosunek do władzy nadzorczej, posiadającej charakter władzy wyższego rzędu. Ponadto akty nadzorcze polegają najczęściej na swobodnem uznaniu i mają za sobą domniemanie prawności i niewzruszalności.

Następnie zastosowana sankcja także dlatego nie mieści się w granicach pozostawionych swobodnemu uznaniu władzy, ponieważ władza nadzorcza z okazji przedstawiania jej budżetów gminnych do zatwierdzenia, miała nietylko prawo, lecz także obowiązek poznać i zbadać całokształt gospodarki gminnej. Przez zatwierdzanie budżetu władza nadzorcza wywołała i wywołać musiała przekonanie gminy o prawidłowości jej gospodarki. Takie postępowanie władzy nadzorczej wyłączać winno, a przynajmniej łagodzić wszelkie późniejsze represje wobec gminy z racji złej gospodarki, ze względu na charakter władzy nadzorczej jako hierarchicznie wyższej, a więc nadrzędnej i dlatego bardziej odpowiedzialnej.

Ad 3) Wyrok Trybunału rozstrzyga wreszcie nieuregulowaną bliżej w ustawie zasadniczą kwestję odpowiedzialności ławników i złożenia ich z urzędu.

Rozstrzygnięcie brzmi w tym kierunku, że złożenie z urzędu wszystkich ławników „ nie ma wogóle charakteru zarządzenia dyscyplinarnego, stwierdzającego winę poszczególnych osób, wchodzących w skład organów reprezentacji m. Płocka, lecz jest zarządzeniem, powziętem w celu poprawy stwierdzonego, jako ujemny, stanu gospodarczego miasta". Trybunał stanął więc na stanowisku nie odpowiedzialności i winy poszczególnych osób, lecz celowości samego zarządzenia.

Władza nadzorcza uznała jako cel usunięcie ujemnych skutków gospodarki miejskiej. Ażeby cel ten osiągnąć, stosuje jako środek zmianę osób, prowadzących i kontrolujących tę gospodarkę, bez względu na to, czy one ów ujemny stan gospodarki spowodowały. Ten sam cel ma uzasadniać identyczność środków stosowanych zarówno do Rady Miejskiej (rozwiązanie), jak i do Magistratu (złożenie z urzędu wszystkich ławników).

Czy można jednak traktować jednakowo jedno i drugie zarządzenie, a mianowicie ze stanowiska celowości?

Rada Miejska funkcjonuje jako ciało kolegjalne uchwałodawcze i kontrolujące, na podobieństwo Parlamentu (art. 20 dekretu o samorządzie miejskim). Dlatego za jej funkcjonowanie żaden z jej członków odpowiedzialności osobistej nie ponosi i ponosić nie może. Natomiast ławnicy, działają jużto jako ciało kolegjalne — Magistrat, organ zarządzający i wykonawczy, na podobieństwo Rządu (art. 46 dekretu), jużto samodzielnie, podobnie jak Ministrowie (art. 49 i 54 dekretu). Wynika stąd, że ławnicy, podobnie jak Ministrowie, ponoszą odpowiedzialność osobistą. Tem też tłumaczy się, że dekret o samorządzie miejskim przewiduje w stosunku do każdego

z wymienionych organów samorządu odmienne środki zaradcze: w stosunku do Rady Miejskiej — rozwiązanie, które odpowiada rozwiązaniu Parlamentu, w stosunku do Magistratu — nie rozwiązanie go, lecz tylko złożenie z urzędu ławników.

Za słusznością takiej właśnie interpretacji przemawia także okoliczność, że użyty środek — złożenie z urzędu — tak ze względu na swoją nazwę, jak i ze względu na swoją treść odpowiada całkowicie stosowanej w postępowaniu dyscyplinarnem wobec pracowników gminnych najcięższej karze dyscyplinarnej — złożenia z urzędu (art. 48 dekretu).

Jakkolwiek więc złożenie ławnika z urzędu nie posiada formalnie charakteru kary dyscyplinarnej, to jednak według swej treści i swoich skutków przedstawia się jako ustalenie winy i odpowiedzialności tej osoby, do której środek ten został zastosowany. Wynika stąd, że jako konieczny warunek złożenia z urzędu ławnika należy uznać uprzednie stwierdzenie jego winy.

Dr. Antoni Chmurski

415.

SPRAWY BUDOWLANE.

Koszty urządzenia ulic: „Pierwsze urządzenie ulicy".

Gminom miejskim służy prawo przełożenia kosztów urządzenia ulic na właścicieli przyległych działek w myśl art. 174 prawa budowlanego z 16 lutego 1928 poz. 202 Dz. Ust. wyłącznie w tych wypadkach, gdy chodzi o założenie ulic nowych, dotychczas nieistniejących lub o urządzenie ulic już wprawdzie istniejących, lecz pozbawionych wszelkiego urządzenia w znaczeniu ulicy miejskiej. (Teza).

Wyrok NTA z 5 maja 1933 l. rej. 4727/30 w sprawie Antoniego i Marji Kozików w Krakowie przeciw Wojewodzie Krakowskiemu w przedmiocie obowiązku ponoszenia kosztów urządzenia ulicy.

. . .Niewątpliwie skarżący mają słuszność, kwestjonując zasadnicze uprawnienie władzy w tym wypadku do przeniesienia na właścicieli realności, położonych przy ul. Studenckiej, kosztów budowy tej ulicy. Art. 174 prawa budowlanego, na którym władza oparła swoje zarządzenie, stanowi jako zasadę ogólną, że koszty budowy i utrzymania ulic obciążają gminę miejską, jedynie koszty pierwszego urządzenia ulic, i to tylko do szerokości 20 metrów, mogą być, przy zachowaniu w tymże artykule wymienionych warunków, przełożone na właścicieli przyległych posesyj. Ten ostatni przepis, jako wyjątek od zasady ogólnej, nie może podlegać wykładni rozszerzającej. Skoro za-

tem zastrzeżono, iż przełożenie kosztów budowy ulic może nastąpić wyłącznie przy pierwszem urządzeniu ulicy, to znaczy, że prawodawca ma na względzie tylko taki wypadek, gdy gmina zakłada nową ulicę, dotychczas nieistniejącą, bądź też podejmuje urządzenie ulicy wprawdzie już istniejącej, lecz pozbawionej wszelkiego urządzenia w znaczeniu ulicy miejskiej. Natomiast niewątpliwie rozszerzającą wykładnią pomienionego przepisu byłby przyjęty przez władzę wniosek, oparty na zestawieniu art. 174 i 172 prawa budowlanego, jakoby przełożenie kosztów budowy ulicy z gminy na adjacentów mogło nastąpić w każdym wypadku, gdy na ulicy miejskiej zakłada się nawierzchnię, odpowiadającą wymogom art. 172. Wniosek taki nie znajduje oparcia w treści art. 174, a ponadto ustawa nie zawiera definicji pojęcia nawierzchni trwałej, które zresztą jest pojęciem względnem, zmieniającem się w miarę rozwoju techniki budowy dróg. Przyjęcie wykładni art. 174 w tym kierunku, jak to uczyniła władza pozwana, byłoby właściwie przyznaniem gminie prawa przekładania kosztów każdej przebudowy ulic na właścicieli przyległych nieruchomości, uskutecznianej w związku ze zmianami systemu budowy nawierzchni, co byłoby niewątpliwie zaprzeczeniem wyżej zacytowanej zasady ogólnej, wyrażonej w art. 174, że z reguły gmina ponosi koszty budowy i utrzymania ulic, adjacenci zaś tylko wyjątkowo.

Wywód powyższy potwierdza ponadto następująca okoliczność: Gminie miejskiej m. Krakowa według § 16 a) ust. 1 ustawy budowniczej z 18 lipca 1883 w brzmieniu ustawy z 28 marca 1910 służyło prawo przekładania na właścicieli realności przyległych — kosztów regulacji i urządzenia zarówno ulic nowych, jak i istniejących. Przepis ten został uchylony przez art. 419 prawa budowlanego poz. 202/28 Dz. Ust.

O ile wziąć pod uwagę, że według przepisów, zawartych w art. 408 tegoż prawa budowlanego, zasady przekładania kosztów urządzenia ulic w granicach zakreślonych nową ustawą mogły regulować przepisy miejscowe, a dla m. Krakowa takiemi przepisami miejscowemi jest zacytowana wyżej ustawa budownicza, że — wedle art. 419 prawa budowlanego — z zacytowanego wyżej § 16 a) ustawy budowniczej pozostawiono w mocy ustęp 3, dotyczący maksymalnej szerokości ulicy, której koszty urządzenia mogą być przełożone, aczkolwiek analogiczny przepis zawiera również art. 174 prawa budowlanego, to z powyższego wynika, że ustawodawca uchylił takie tylko przepisy ustawy budowniczej dla m. Krakowa, które były sprzeczne z przepisami nowej ogólno - polskiej ustawy budowlanej, i że do rzędu tych przepisów zaliczył ustęp 1 § 16 a), jako sprzeczny z zasadą przekładania kosztów urządzenia ulic przez gminę na właścicieli przylegających realności, wyrażoną w cytowanym wyżej art. 174.

Skoro więc w sprawie niniejszej pomiędzy stronami jest bezsporne, że ulica Studencka istnieje w Krakowie w centrum miasta od lat wielu, jako w zasadzie urządzona ulica miejska, dokonana obecnie zmiana jej nawierzchni nie może być uważana, jak to słusznie twierdzą skarżący, za jej pierwsze urządzenie w myśl art. 174 prawa budowlanego, pomimo że dotychczasowa jej nawierzchnia była szosową.

W wyniku powyższych rozumowań NTA uznał, iż władza pozwana w zaskarżonem orzeczeniu przyjęła mylną wykładnię art. 174 prawa budowlanego, i wobec tego uchylił zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą.

416.

SPRAWY BUDOWLANE.

Odpowiedzialność za wykroczenie z p. 1 art. 399 prawa budowlanego.

Odpowiedzialność karną za wykroczenie, przewidziane w p. 1 art. 399 prawa budowlanego, ponosić może jedynie ten, kto budynek wybudował.

Wyrok Izby II (s. 1) SN z 9 marca 1932 II. 1 K. 154/32.

SN, po rozpoznaniu kasacji Ludwika B., oskarżonego z art. 399 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 16 lutego 1928 poz. 202, założonej od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi z 5 grudnia 1931, powyższy wyrok uchylił i oskarżonego Ludwika B. uniewinnił.

Kasacja zarzuca wyrokowi obrazę art. 399 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie budowlanem z 16 lutego 1928 poz. 202 Dz. Ust. przez skazanie oskarżonego z powyższego przepisu ustawy, aczkolwiek w przypisanym oskarżonemu czynie, określonym w sentencji wyroku, brak jest cech przestępstwa, ponieważ sąd uznał oskarżonego winnym jedynie „zezwolenia na postawienie na swej posesji budki drewnianej", podczas gdy powołany przepis prawa budowlanego karze tylko tego, kto faktycznie wzniósł budynek bez zezwolenia właściwej władzy; zdaniem kasacji, przy takiem ustaleniu czynu przypisanego oskarżonemu możnaby było co najwyżej mówić o odpowiedzialności „akcesoryjnej", gdyby nie okoliczność, iż sąd głównego sprawcę uniewinnił, wobec czego skazanie oskarżonego nawet jako współoskarżonego nie mogło nastąpić bez obrazy art. 51 k. k.

Sąd Okręgowy uznał oskarżonego winnym „bezprawnego zezwolenia na postawienie na swej posesji przy ul. Z. w Łodzi drewnianej budki frontowej, przeznaczonej na warsztat szewski w strefie domów murowanych, gdzie wznoszenie budynków drewnianych na cele przemysłowe i handlowe jest wzbronione", i skazał go z mocy art. 399 prawa budowlanego na 100 zł grzywny.

Art. 399 prawa budowlanego przewiduje w punkcie pierwszym odpowiedzialność karną osoby, która wzniosła budynek bez zezwolenia właściwej władzy, o ile takie zezwolenie wymagane jest bądź przez prawo budowlane, bądź przez przepisy wydane na jego podstawie. Sprawcą przeto wykroczenia z art. 399 może być jedynie ten, kto budynek wybudował, nie zaś ten, kto na wybudowanie budynku zezwolił, chociażby zezwalający był sam właścicielem gruntu, na którym budynek powstał, ponieważ art. 399, ani też żaden inny przepis ustawy, nie wprowadza, jak to zasadnie podnosi kasacja, formalnej odpowiedzialności właściciela gruntu. Zezwolenie takie, o ile zezwalający wiedział, że osoba, która chce wznieść budynek, zamiar swój wykona, nie uzyskując pozwolenia właściwej władzy, może być co najwyżej rozumiane jako „obietnica nieprzeszkadzania w popełnieniu przestępstwa", a przeto stanowić może w rozumieniu art. 51 k. k. pomoc przy jego popełnieniu; ponieważ jednak przestępstwo z art. 399 jest wykroczeniem, a w myśl cz. 3 art. 51 k. k. ponosi karę tylko bezpośredni sprawca wykroczenia lub biorący udział w jego wykonaniu, podżegacz zaś i pomocnik karze nie ulega z wyjątkiem przypadków szczególnie wskazanych w ustawie, do których nie należy powyższe wykroczenie, to czyn przypisany oskarżonemu nie ulega karze, a przeto wyrok Sądu Okręgowego, jako wydany z obrazą art. 399 prawa budowlanego, należy uchylić i oskarżonego uniewinnić.

417.

OBYWATELSTWO.

Nabycie obywatelstwa z tytułu urodzenia albo osiedlenia: Obywatelstwo jednego z b. państw zaborczych.

Obywatelstwo jednego z b. państw zaborczych jest przeszkodą do nabycia na zasadzie art. 2 p. 1 i 2 ustawy z 20 stycznia 1920 poz. 44 Dz. Ust. obywatelstwa polskiego tylko w tym razie, jeżeli nabyte zostało po raz pierwszy lub ponownie po powrocie Polski do bytu państwowego. (Zasada prawna).

Wyrok NTA z 20 maja 1932 l. rej. 9415/30 w sprawie Konstantego Jacyny przeciw Urzędowi Wojewódzkiemu w Łucku w przedmiocie obywatelstwa.

...Polska w chwili odrodzenia swego nie miała własnych obywateli w znaczeniu prawnem. Ludność, związana zamieszkaniem, urodzeniem i t. d. z obszarami, które weszły w skład Polski, posiadała obywatelstwo państw zaborczych. Porządek prawny wymagał określenia, kto ma być uważany za obywatela polskiego. Zadanie to spełnia obok postanowień, zawartych w art. 3 i 4 Traktatu Wersalskiego (poz. 728/20 Dz. Ust.), art. 2 ustawy z 20 stycznia 1920. W tym ostatnim przepisie uznano za obywateli polskich trzy kategorje osób, a mianowicie: osoby osiedlone na obszarze, wchodzącym w skład Polski, osoby urodzone na tym obszarze i osoby, którym obywatelstwo polskie służy z mocy traktatów międzynarodowych. Nabycie obywatelstwa tak z tytułu osiedlenia, jak i z tytułu urodzenia uzależniono od tego, że danej osobie nie służy obywatelstwo innego państwa. Gdyby przez to obce obywatelstwo rozumiano także obywatelstwo państw zaborczych wogóle, art. 2, o którym mowa, o ile dotyczy nabycia obywatelstwa z tytułu osiedlenia albo urodzenia, byłby bezcelowy. Osoby bowiem, urodzone przed dniem wejścia w życie ustawy z 20 stycznia 1920 na obszarze, wchodzącym obecnie w skład Polski, jak również osoby, osiedlone w powyższym dniu na tym obszarze, były z nader nielicznemi wyjątkami właśnie obywatelami państw zaborczych. Na zasadzie art. 2 p. 1 i 2 mogłyby nabyć wobec tego obywatelstwo tylko osoby, którym nie służyło wogóle żadne obywatelstwo, a zatem osoby, których liczba w stosunku do miljonów ludności związanej z terytorjum, które weszło w skład Polski, była wprost znikoma. że ustawodawca w powyższych przepisach, mających podstawowe znaczenie dla kwestji, kto ma być uważany za obywatela wskrzeszonego Państwa, miał na myśli nie powyższe znikome wprost wyjątki, lecz szerokie masy ludności, nie może ulegać wątpliwości. Wobec tego przyjąć należy, że w zastrzeżeniu, o którem mowa, chodzi tylko o obywatelstwo państw innych, nie b. zaborczych, albo o obywatelstwo wprawdzie jednego z b. państw zaborczych, lecz nabyte po raz pierwszy albo ponownie dopiero po powrocie Polski do bytu państwowego. W następstwie tego obywatelstwo byłego Imperjum Rosyjskiego samo przez się nie jest przeszkodą do nabycia obywatelstwa polskiego na zasadzie art. 2 p. 1 i 2. Natomiast obywatelstwo rosyjskie, po raz pierwszy albo ponownie nabyte dopiero po wskrzeszeniu Polski, a zatem nabyte po tej chwili obywatelstwo Rosji Sowieckiej wyklucza nabycie obywatelstwa polskiego na zasadzie powyższych przepisów....

418.

OBYWATELSTWO.

Nabycie obywatelstwa: Przynależność do honorowych obywateli dziedzicznych.

Przynależność do honorowych obywateli dziedzicznych w rozumieniu ustawy o stanach (t. IX Zb. pr. ces. ros.) nie jest podstawą do nabycia obywatelstwa polskiego na zasadzie art. 2 p. 1 ust. d) ustawy z 20 stycznia 1920 poz. 44 Dz. Ust. (Zasada prawna).

Wyrok NTA z 5 października 1932 l. rej. 5523/30 w sprawie Hipolita Łukaszewicza przeciw Ministerstwu Spraw Wewn. w przedmiocie obywatelstwa.

419.

OBYWATELSTWO.

Utrata obywatelstwa: Opcja w Traktacie Ryskim.

Postanowienia, zawarte w art. VI (p. 3) Traktatu Ryskiego (poz. 300/21 Dz. Ust.) nie dotyczą opcji na rzecz obywatelstwa polskiego osób, które były zapisane do jednej z organizacyj stanowych na ziemiach byłego Imperjum Rosyjskiego, jakie wchodzą w skład Polski. (Zasada prawna).

Wyrok NTA z 4 listopada 1932 l. rej. 6378/31 w sprawie Mojżesza Łafera przeciw Urzędowi Wojewódzkiemu w Wilnie w przedmiocie obywatelstwa.

... W art. VI p. 1 Traktatu Ryskiego przyznano pod warunkami bliżej w tym przepisie określonemi osobom, które były zapisane do jednej z organizacyj stanowych na ziemiach byłego Imperjum Rosyjskiego, jakie wchodzą w skład Polski, a w dniu 30 kwietnia 1921 znajdowały się na obszarze Polski, prawo opcji na rzecz obywatelstwa rosyjskiego względnie ukraińskiego. W przepisie tym miano zatem na względzie fakt, że osoby te nabyły już obywatelstwo polskie na zasadzie art. 2 p. 1 lit. d) ustawy z 20 stycznia 1920 i nabycie to utrzymano w mocy. W p. 2 ust. 1 wspomnianego wyżej art. VI przyznano osobom powyższej kategorji, o ile w dniu 30 kwietnia 1921 znajdowały się na obszarze Rosji lub Ukrainy, prawo opcji na rzecz obywatelstwa polskiego. Z przepisu tego wynika, że osoby kategorji, o której mowa, i które posiadały już obywatelstwo polskie na zasadzie art. 2 p. 1 lit. d) ustawy z 20 stycznia 1920, o ile znajdowały się w dniu 30 kwiet-

nia 1921 na obszarze Rosji, pozbawiono w tym dniu obywatelstwa polskiego. że ta utrata obywatelstwa polskiego nastąpiła tylko z tego powodu, że osoby powyższej kategorji znajdowały się w dniu 30 kwietnia 1921 na obszarze Rosji względnie Ukrainy, nie może ulegać wątpliwości. Jeżeli wobec tego w p. 3 art. VI Traktatu Ryskiego postanowiono, że przepisy o opcji stosują się również do osób odpowiadających wymaganiom p. 1 i 2 tegoż artykułu, o ile osoby te znajdują się poza granicami Polski względnie Rosji i Ukrainy i nie są obywatelami państwa, w którem przebywają, to przyjąć należy, że przepis ten nie dotyczy opcji na rzecz obywatelstwa polskiego osób, które były zapisane do jednej z organizacyj stanowych na ziemiach byłego Imperjum Rosyjskiego, jakie wchodzą w skład Polski. Osoby te przez swój pobyt poza granicami Polski względnie Rosji i Ukrainy nie utraciły obywatelstwa polskiego. Opcja na rzecz tego obywatelstwa jest wobec tego co do nich zbędna....

420.

OBYWATELSTWO.

Utrata obywatelstwa polskiego wskutek późniejszego nabycia na podstawie przepisów traktatowych obywatelstwa obcego.

Byli obywatele byłego Imperjum Rosyjskiego, którzy nabyli na zasadzie art. VI p. 1 Traktatu Ryskiego obywatelstwo rosyjskie lub ukraińskie, utracili z dniem 30 kwietnia 1921 obywatelstwo polskie, nabyte ewentualnie poprzednio z tytułu urodzenia się na obszarze, wchodzącym w skład Polski.

Wyrok NTA z 22 listopada 1932 l. rej. 4446/32 w sprawie Adolfa Imzena w Warszawie przeciw Ministerstwu Spraw Wewn. w przedmiocie obywatelstwa.

...Ministerstwo rozpoznało odwołanie Imzena od orzeczenia Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku z 26 lutego 1926, względnie z 14 września 1926 i orzeczeniem z 3 listopada 1931 nie uwzględniło tego odwołania, stwierdzając, że odwoławca w dniu wejścia w życie ustawy z 20 stycznia 1920 poz. 44 Dz. Ust., t. j. w dniu 31 stycznia 1920, ani nie był zapisany, ani też nie miał prawa być zapisanym do ksiąg ludności stałej w jednej z gmin b. Królestwa Polskiego, a w szczególności także w gminie Sokoły, wobec tego nabył w dniu 30 kwietnia 1921 na zasadzie art. VI p. 1 Traktatu Ryskiego (poz. 300/21 Dz. Ust.) obywatelstwo sowieckiej Rosji, a w następstwie tego utracił na zasadzie art. 11 wspomnianej wyżej ustawy z 20 stycznia 1920 obywatel-

stwo polskie, jeżeli je wogóle nabył na zasadzie art. 3 Traktatu Wersalskiego (poz. 728/20 Dz. Ust.). Na to orzeczenie ministerjalne wniósł Imzen skargę do NTA.

...Na wywody, że skarżący nabył obywatelstwo polskie na zasadzie art. 3 Traktatu Wersalskiego wspomnianego w zaskarżonem orzeczeniu, należy zaznaczyć, że Ministerstwo uznania tego nabycia nie odmawia, a natomiast stwierdza, że, jeżeli ono wogóle miało miejsce, to skarżący obywatelstwo polskie nabyte z tego tytułu utracił na zasadzie art. 11 ustawy z 20 stycznia 1920 z powodu nabycia obywatelstwa Rosji sowieckiej na zasadzie art. VI p. 1 Traktatu Ryskiego.

W związku z tem stwierdzeniem Ministerstwa skarżący wywodzi, że z ostatnio wymienionego przepisu wynika, iż na jego podstawie nabyli obywatelstwo Rosji sowieckiej tylko ci byli obywatele Imperjum Rosyjskiego, którzy mieszkali w dniu 30 kwietnia 1921 na obszarze Polski i ujawnili wolę tego nabycia.

Także i te wywody skarżącego nie są trafne. W art. VI p. 1 Traktatu Ryskiego postanowiono bowiem, że wszystkie osoby, które ukończyły lat 18 i w chwili ratyfikacji tego Traktatu (30 kwietnia 1921) znajdują się na obszarze Polski, a w dniu 1 sierpnia 1914 posiadały obywatelstwo byłego Imperjum Rosyjskiego i są zapisane lub mają prawo być zapisane do ksiąg ludności stałej byłego Królestwa Polskiego lub były zapisane do gminy miejskiej albo wiejskiej lub do jednej z organizacyj stanowych na ziemiach byłego Imperjum Rosyjskiego, jakie wchodzą w skład Polski, mają prawo zgłosić życzenie w przedmiocie opcji obywatelstwa rosyjskiego względnie ukraińskiego. Ten sam przepis głosi dalej, że od byłych obywateli byłego Imperjum Rosyjskiego innych kategoryj takie zgłoszenie nie jest wymagane. Jak z postanowień tych okazuje się, podzielono w nich obywateli byłego Imperjum Rosyjskiego, którzy przebywali w dniu 30 kwietnia 1921 na obszarze Polski, na dwie kategorje — zaliczając do jednej z nich te osoby, które w dniu 1 sierpnia 1914 posiadały obywatelstwo byłego Imperjum Rosyjskiego i są zapisane lub mają prawo być zapisane do ksiąg ludności stałej byłego Królestwa Polskiego lub były zapisane do gminy miejskiej albo wiejskiej lub do jednej z organizacyj stanowych na ziemiach byłego Imperjum Rosyjskiego, jakie wchodzą w skład Polski, do drugiej zaś — osoby, co do których powyższy warunek zapisu względnie prawa do zapisu nie jest spełniony, oraz osoby, co do których warunek ten jest wprawdzie spełniony, lecz obywatelstwo byłego Imperjum Rosyjskiego nabyły dopiero po dniu 1 sierpnia 1914. Osoby pierwszej z tych dwóch kategoryj, chcąc nabyć obywatelstwo rosyjskie względnie ukraińskie, winny były dokonać opcji, natomiast

osoby drugiej kategorji stały się obywatelami rosyjskimi względnie ukraińskimi nawet w tym razie, gdy żadnej woli w tym względzie nie ujawniły. . . .

Orzeczenie NTA zgodne jest z dotychczasową jurysprudencją w zakresie wykładni przepisów t. zw. małego Traktatu Wersalskiego, dotyczących obywatelstwa (zob. wyroki NTA z 22 października 1929 l. rej. 2484/27 i z 19 marca 1930 l. rej. 2745/29, Zbiór wyroków Nr. 126 A i 220 A). Można mieć wątpliwości co do konstrukcji NTA, odmawiającej art. 3 Traktatu Wersalskiego znaczenia „przepisu ogólnego lub ramowego" (wyrok z 19 marca 1930); m. zd., Traktat Wersalski nie mógł stworzyć żadnych zobowiązań w stosunku Polski do Rosji, skoro ta ostatnia kontrahentem pomienionego traktatu nie była. Zarówno w wyrokach poprzednich, jak i w wyroku omawianym NTA kwestji tej nie porusza; może i nie zachodziła po temu potrzeba, gdy sporna kwestja obywatelstwa znajdowała właśnie rozwiązanie w wyraźnych postanowieniach późniejszego (a więc derogującego poprzednie stypulacje) aktu międzynarodowego, jakim jest Traktat Ryski.

Nie ulega wątpliwości, że takie międzynarodowo - prawne akty o charakterze derogacyjnym władne były nietylko modyfikować, lecz nawet uchylać „ramowe" przepisy art. 3 — 6 Traktatu Wersalskiego; nie można w żadnym przypadku aktów tych uważać za posiadające charakter tylko przepisów wykonawczych. Jasną jest rzeczą, że kwestje obywatelstwa w całkowitym zakresie mogą być najlepiej regulowane przez bezpośrednie porozumienie państw najbardziej zainteresowanych. Najlepszym w tej mierze dowodem są porozumienia polsko - niemieckie (umowa wiedeńska) i polsko-czeskosłowackie (umowa warszawska). Zobowiązania, narzucone Polsce przez mocarstwa trzecie w art. 3 i nast. Traktatu Wersalskiego, posiadają walor prawny o tyle tylko, o ile państwa, których zobowiązania te dotyczą (z jednej strony Polska — z drugiej zaś b. państwa rozbiorowe: Austrja, Niemcy i Rosja) przez „actus contrarius" nie uregulują sprawy odmiennie.

Teza o nabyciu obywatelstwa polskiego zgodnie z art. 3 Traktatu Wersalskiego i o późniejszej ewentualnej jego utracie w myśl art. 11 ustawy z 20 stycznia 1920 nie była w danej sprawie szczegółowo rozważana przez NTA. Teza ta oparta jest na stwierdzeniu, że art. VI Traktatu Ryskiego zakwalifikował do rzędu obywateli rosyjskich pewną kategorję osób, z Polską bądź przez urodzenie, bądź przez prywatnoprawny domicyl związanych; skoro osobom tym żadne prawo opcji przysługiwać nie mogło, są one obywatelami b. Imperjum Rosyjskiego; ta zaś kwalifikacja — zgodnie z poglądem NTA sformułowanym w poprzednich wyrokach — jest równoważna z „nabyciem" obywatelstwa rosyjskiego i działa przeto ex nunc.

Czy raczej nie zachodzi tutaj skutek deklaracyjny (ex tunc), oparty wyłącznie na ustaleniu już istniejącego stanu prawnego, stwierdzonego w następstwie przez Traktat Ryski? Takiego poglądu nie uznał NTA w wyroku z 19 marca 1930, odrzucając pogląd prawny o „ogólnym" czy „ramowym" charakterze art. 3 Traktatu Wersalskiego.

Punkt widzenia NTA, dotyczący odmowy uznania obywatelstwa polskiego (rzekomo przysługującego skarżącemu ze względu, iż nie należał on do właściwej kategorji osób uprawnionych na podstawie art. VI Traktatu Ryskiego), oparty jest na wyraźnem brzmieniu postanowień traktatowych. W wcześniejszym wyroku z 4 listopada 1932 l. rej. 6378/31 (w sprawie Łafera, ogłoszonym wyżej, OPA, II, 419), NTA ustalił, że tylko te osoby, które w dniu 1 sierpnia 1914 posiadały obywatelstwo b. Imperjum i korzystają z zapisu (względnie z prawa zapisu) do ksiąg ludności stałej lub do gmin i organizacyj stanowych, już uprzednio nabyły obywatelstwo polskie i naby-

cie to utrzymane zostało w mocy. Dla tej kategorji osób, nawet jeśli znajdują się poza granicami Polski, opcja jest nietylko zbędna, lecz wręcz prawnie niedopuszczalna. Rzecz jasna, iż odmienne twierdzenie skarżącego, jakoby tylko ci obywatele b. Imperjum nabyli przynależność sowiecką, którzy w dniu ratyfikacji Traktatu Ryskiego (30 kwietnia 1921) mieszkali na obszarze Polski i na rzecz tej przynależności optowali, nie mogło się ostać. Gdy skarżący nie udowodnił zapisu do ksiąg ludności stałej, nie mogły się doń stosować kwalifikacje art. VI Traktatu Ryskiego; pozatem gdy w myśl tegoż Traktatu skarżący mógł być jedynie za obywatela rosyjskiego uważany, powołanie się na art. 3 Traktatu Wersalskiego wobec art. 11 ustawy z 20 stycznia 1920 (uchylającego skutki prawne ewentualnego nabycia obywatelstwa polskiego) było pozbawione podstawy prawnej.

Szymon Rundstein

421.

OBYWATELSTWO.

Utrata obywatelstwa: Nabycie obywatelstwa obcego przez obywatela polskiego, obowiązanego do czynnej służby wojskowej.

Art. 89 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej (poz. 458/28 Dz. Ust.) nie uchylono zasady wynikającej z art. 11 ustawy z 20 stycznia 1920 poz. 44 Dz. Ust., że obywatel polski, obowiązany do czynnej służby wojskowej, który nabył obywatelstwo obce bez zgody władzy wojskowej, nie traci przez to nabycie obywatelstwa polskiego, a jedynie przepisano inną formę dla powyższej zgody. (Teza).

Wyrok NTA z 9 grudnia 1932 l. rej. 10317/31 w sprawie Wilmara Sabassa przeciw Ministerstwu Spraw Wewn. w przedmiocie obywatelstwa.

422.

WOLNE ZAWODY.

Notarjusze: Opłaty notarjuszów, urzędujących przy wydziałach hipotecznych Sądów Okręgowych, za używanie lokali w gmachach państwowych.

Notarjusze, urzędujący przy wydziałach hipotecznych Sądów Okręgowych, nie mają prawa do bezpłatnego korzystania z przeznaczonych na pomieszczenie ich biur lokali w gmachach państwowych.

Wyrok NTA z 12 czerwca 1933 l. rej. 5044/30 w sprawie spadkobierców ś. p. Konstantego Muśnickiego przeciw Ministrowi Sprawiedliwości w przedmiocie zaległych opłat za używanie lokalu na kancelarję notarjalną w gmachu Hipoteki przy Sądzie Okręgowym w Warszawie.

Glosy wyrażają zapatrywanie podpisanych pod niemi autorów.

W skróceniu pismo nasze będzie cytowane: OPA

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, SENATORSKA Nr. 6
KSIĘGARNIA WYDAWNICTWA „BIBLJOTEKA PRAWNICZA“

Telefon Administracji 236-28
„ Redakcji 675-43
Konto czek. w P. K. O. 22969

Prenumerata: rocznie (50 arkuszy druku) Zł. 40.—
„ kwartalnie. . . . . „ 10.—

DRUK. PIOTR PYZ i S-KA WARSZAWA